# Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok IV Nr 20 (1041) P Wydanie A B C D — Poznań, środa 21 stycznia 1948 r. — Cena 3 zł


## Stany Zjednoczone Indonezji

W Batawii ogłoszono, że przywódcy holenderscy oraz indonezyjscy przyjęli proponowane przez specjalny komitet Narodów Zjednoczonych zasady, które stanowić będą platformę w załatwieniu sporu holendersko - indonezyjskiego. Według tych zasad ogłoszony ma być plebiscyt, oraz mają być utworzone wolne i suwerenne Stany Indonezji.

## Dwa pociągi z wojskiem wyleciały w powietrze

Rozgłośnia wolnej Grecji komunikuje, że oddziały sabotażowe armii demokratycznej, operujące w środkowej Macedonii, wysadziły w powietrze dwa pociągi z wojskiem rządowym. Liczba zabitych i rannych sięga kilkuset. (PAP)

# Idziemy ku lepszej, wspaniałej przyszłości

## Sprawa pokoju postępu i niepodległości zwyciężyły!

**„W dniu wręczania sztandarów pułkowi 1 Dywizji Piechoty w Warszawie na pl. Zwycięstwa, w 3 Rocznicę Wyzwolenia Stolicy, stwierdzamy, że linia wytyczona przez władzę demokratyczną, władzę ludową, na której czele stoi Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, jest słuszna — że linia ta dała sukcesy narodowi polskiemu w sprawach najbardziej ukochanych przezeń — dała zwycięstwo i sukcesy w sprawie budowy Odrodzonego Wojska Polskiego, głównego oręża walki o niepodległość, dała sukcesy w budowie i odbudowie naszej Stolicy Warszawy, dała sukcesy w sprawie niepodległości, postępu i trwałości pokoju — powiedział wiceminister obrony narodowej gen. Spychalski, podczas uroczystości wręczenia sztandarów Dywizji Kościuszkowskiej.**

„Odbudowaliśmy nasze dobre, zwycięskie wojsko — mówił dalej gen. Spychalski. — Jednocześnie wojsko osiągnęło zwycięstwa największe zwycięstwa oręża polskiego w walce o niepodległość kraju, w walce o wyzwolenie Stolicy, w walce o granice na Odrze i Nisie, zwycięstwa na ziemi niemieckiej w Berlinie, pod Dreznem i pod Pragą Czeską, w braterstwie broni z Armią Radziecką.

Dziś pułki 1 Warszawskiej Dywizji noszą tak dumne nazwy bitew o Pragę, o Warszawę, o Berlin. Otrzymując sztandary od naszej bohaterskiej Stolicy wiemy, że wypisane słowa na sztandarach — „Za Polskę, wolność i lud" — wypełnimy.

W sprawie Warszawy — bohaterskiego miasta, walki o niepodległość Polski, symbolu niepodległości — były rachuby hitleryzmu, że przez zniszczenie Warszawy, nie będzie długotrwałej niepodległości Polski, były rachuby reakcji i wrogów ludu, że nie utrzyma się władza ludu na ruinach Stolicy. W 3 rocznicę jej wyzwolenia stwierdzamy, że **Warszawa żyje, że Warszawa kwitnie, że Warszawa rośnie lepsza, rośnie wspanialsza** — rośnie lepsza, bo lepszy rośnie warszawiak, wspaniały bohaterski warszawiak nie tylko w walce z okupantem hitlerowskim, ale wspaniały w odbudowie w najcięższych warunkach bytu na ruinach.

W sprawie niepodległości, postępu i pokoju były rachuby wrogów, że uda się zarzucić pętlę niewoli dolarowej na szyję narodu polskiego, że uda się to przez zorganizowaną siłę polityczną reakcji obozu mikołajczykowskiego. Mamy za sobą rok wspaniałego rozwoju, walki i realizacji planu gospodarczego odbudowy Rzeczypospolitej. Idziemy ku lepszej, wspaniałej Polsce.

Siły imperialistyczne, które liczą jeszcze, że można podważyć niepodległość, że można podważyć postęp, że można zakłócić pokój, są dziś znacznie słabsze. Muszą one zdawać sobie sprawę, że jeżeli stać by je było na awanturę, to tylko z perspektywą własnej katastrofy. My wiemy, że staje przed nami walka o długotrwały pokój i wiemy, że jak wygrane zostały walki o sprawę naszego wojska sprawę Stolicy, o sprawę niepodległości, tak samo słuszna i sprawiedliwa sprawa prostych ludzi, sprawa pokoju, postępu i niepodległości, będzie sprawą, która zwycięży".

## „Niebieski plan" działa

### Opinia francuska poruszona tajemniczymi zrzutami spadochronowymi

Sprawa nieudanych zrzutów spadochronowych pod Saint Amaud budzi wielkie zainteresowanie opinii publicznej. Obecność grupy uzbrojonych 20 ludzi, którzy dawali ostrzegawcze sygnały samolotowi, nie budzi wątpliwości. Stwierdzono również obecność na pobliskiej drodze samochodu ciężarowego ze zgaszonymi światłami, który miał niewątpliwie przewozić zrzuty. W krótkim czasie po odlocie samolotu, do budki strażnika drogowego zgłosiło się dwóch osobników uzbrojonych w niemieckie pistolety maszynowe, którzy zażądali schronienia przed deszczem, wypytując się równocześnie czy samochód ciężarowy może przejechać mimo założenia bariery drogowej, odgradzającej drogę od przejazdu kolejowego.

Mimo milczenia władz policyjnych, prowadzących śledztwo, krążą uporczywe pogłoski o mającym nastąpić aresztowaniu pewnego znanego przemysłowca, zamieszanego w aferę „niebieskiego planu". Dzienniki zauważają, że zrzuty mają bezpośredni związek ze wzmożoną działalnością agentów tej organizacji. Akcją ma kierować przebywający w Szwajcarii zdrajca, b. admirał Auphan, skazany zaocznie na karę śmierci przez sądy francuskie. Admirał Auphan nosi się z zamiarem ogłoszenia rządu „wolnej Francji".

Na terenie Francji w ramach „niebieskiego planu" działa podległa mu „armia lojalności francuskiej", skupiająca b. kolaboracjonistów i skrajnych faszystów. Jej dowódcą jest b. prefekt rządu Vichy — Musso, pseudonim „Clarck". Musso „odznaczył się" podczas okupacji prześladowaniem patriotów, wysyłaniem robotników francuskich do Niemiec oraz kierowaniem akcjami wojskowymi przeciwko partyzantom. (PAP)

# Decydująca bitwa o Mandżurię

Według doniesień agencji Reutera z Nankinu, koła wojskowe Kuomintangu uważają, że toczy się obecnie decydująca bitwa, która zadecyduje o losach Mandżurii. Bitwa ta ma rozwinąć się w pełni pod koniec miesiąca. Rząd Kuomintangu, zaniepokojony sukcesami armii ludowej, gromadzi gorączkowo posiłki.

Na wezwanie Departamentu Stanu USA wyjechał z Mukdenu do Waszyngtonu amerykański konsul generalny Ward, celem złożenia osobistego sprawozdania. Koła rządowe uważają ten fakt za oznakę gwałtownego pogorszenia się sytuacji na froncie północno-wschodnim.

W dniu 17 stycznia odbyła się specjalna konferencja, zwołana przez Czang-Kai-Szeka, dla omówienia sprawy obrony rzeki Yang-Tse w Chinach środkowych. W konferencji uczestniczył dowódca floty amerykańskiej na Pacyfiku, admirał Charles Cook, który przedłożył nowe propozycje w sprawie szkolenia marynarki chińskiej. (PAP)

## *A jednak — ewakuacja*

Pomimo urzędowych zaprzeczeń, 950 oficerów i wyższych urzędników amerykańskich, zatrudnionych przy Zarządzie Wojskowym w Berlinie, otrzymało nakaz przeniesienia się do Frankfurtu n/Menem. Cyfra ta nie obejmuje podoficerów, żołnierzy i niższego personelu urzędniczego, jako też Niemców, zatrudnionych w urzędach amerykańskich. (ZAP)

## Na Placu Zwycięstwa

*Dnia 18 stycznia rb. ludność Warszawy uroczyście obchodziła 3 rocznicę wyzwolenia Stolicy.*

W godzinach rannych ze wszystkich dzielnic miasta liczne delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych z pocztami sztandarowymi, oraz tłumy publiczności spieszyły na Pl. Zwycięstwa, aby wziąść czynny udział w uroczystym wręczeniu sztandaru 5 zasłużonym jednostkom I. Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

O godz. 11 witany dźwiękami hymnu państwowego przybywa na pl. Zwycięstwa Prezydent RP. Bolesław Bierut, któremu towarzyszą I wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski, dowódca wojsk lądowych gen. Popławski oraz Szef Kanc. Cywilnej Mijal. Po przyjęciu raportu od d-cy O. W. gen. Paszkiewicza, Prezydent dokonał przeglądu oddziałów, pozdrawiając serdecznie żołnierzy.

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową, celebrowaną przez ks. ppłk. Zawadzkiego. Po mszy ks. ppłk Zawadzki dokonał poświęcenia sztandarów. Prezydent RP. zbliża się do stołu, na którym spoczywają sztandary. Po odczytaniu przez prezesa Komitetu Fundacji Sankowskiego aktu erekcyjnego Prezydent RP. dokonał symbolicznego wbicia gwoździ w drzewce sztandarów.

Po przemówieniu gen. Spychalskiego, zgromadzone na placu oddziały wojskowe oraz tłumy ludności cywilnej chóralnie odśpiewały Rotę, po czym odbyła się defilada wojsk i oddziałów cywilnych.

## *Kraj w rocznicę wyzwolenia*

Radośnie i uroczyście przebiegały obchody trzeciej rocznicy wyzwolenia **w Łodzi.** W Domach Kultury odbyły się liczne akademie i imprezy o charakterze rozrywkowym. Przemawiali przedstawiciele partii i organizacji społecznych. Ulicami miasta przeciągnął wieczorem capstrzyk z pochodniami. Tegoż dnia odbyły się uroczystości żałobne dla uczczenia pamięci poległych w walkach o wyzwolenie miasta. Na terenie Radogoszczy została odprawiona msza polowa; wygłoszono okolicznościowe przemówienia, po czym odbyło się złożenie wieńców na grobach b. więźniów więzienia w Radogoszczy.

**W Krakowie,** w Miejskim Teatrze im. Słowackiego uczczono podczas uroczystej akademii trzecią rocznicę oswobodzenia miasta. Widownia była wypełniona po brzegi. Na scenie, przybranej sztandarami i emblematami polskimi i radzieckimi ustawiły się poczty sztandarowe. Do zebranych przemówił wojewoda Pasenkiewicz, podkreślając wkład Armii Radzieckiej w dzieło oswobodzenia kraju i kończąc okrzykiem na cześć przyjaźni obydwu narodów. Następnie przemawiał konsul ZSRR, Owsiejenko, podnosząc z kolei udział Wojska Polskiego, walczącego ramię w ramię z Armią Radziecką. Po dalszych przemówieniach i po zakończeniu oficjalnej części, Akademii Państwowy Teatr Śląski im. Wyspiańskiego przedstawił sztukę Maksyma Gorkiego „Jegor Bułyczow".

Szczelnie była również wypełniona widownia Teatru Miejskiego **w Lublinie,** podczas uroczystej Akademii. Zebrani wysłuchali przemówienia przewodn. Miejskiej Rady Narodowej, prof. Uniwersytetu im. Curie Skłodowskiej, Parnasa i przedstawiciela Wojska Polskiego. W części artystycznej wystąpił chór „Echo" i chór „Lutni" oraz orkiestra Filharmonii Lubelskiej. (PAP)

## Farsa, która kompromituje Anglię

# Mosley tworzy „Ruch Związkowy"

Jeden z członków reakcyjnej „Brytyjskiej Ligi byłych kombatantów" Jeffrey Hamm, przemawiając na wiecu, zapowiedział, że za kilka tygodni były przywódca faszystów brytyjskich, Oswald Mosley, utworzy nowe organizacje pod nazwą „Ruchu Związkowego" (Union Movement).

Kilka tygodni temu, sam Mosley oświadczył, że około 50 drobnych angielskich organizacji prawicowych z „Brytyjską Ligą byłych kombatantów" na czele, zwróciło się do niego z wnioskiem o utworzenie wspólnej organizacji politycznej.

Korespondent „United Press" stwierdza, że Mosley, który może się poszczycić zaledwie kilkoma tysiącami zwolenników w całym kraju, rozwija ostatnio niezwykle ruchliwą działalność. Szykuje się do tego, co nazywa „wielką ofensywą polityczną". Prasa brytyjska atakuje rząd, który pozwala, a nawet ochrania podobne wystąpienia. „Daily Mirror" stwierdził parę dni temu w artykule wstępnym że „farsa Mosleya" powinna się raz na zawsze skończyć, ponieważ kompromituje W. Brytanię za granicą. (API)

## Metalowe tabliczki z napisem: „Własność Stanów Zjednoczonych"

Dziennik wiedeński „Oesterreichische Zeitung" donosi, że władze amerykańskie w Austrii przejęły ponownie dawne przedsiębiorstwa niemieckie, które w r. 1947 uroczyście oddały pod opiekę rządowi austriackiemu.

„Od pewnego czasu — pisze dziennik — wszystkie maszyny i urządzenia wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w strefie amerykańskiej opatrzone są metalowymi płytkami z napisem: **„Własność Stanów Zjednoczonych".** Wśród tych przedsiębiorstw znajduje się m. in. Zjednoczenie hut i stalowni, Fabryka nawozów w Linzu, i dawne zakłady „Konsorcjum Goeringa". Wszystkie wyżej wymienione przedsiębiorstwa strzeżone są przez żołnierzy amerykańskich, a ich administracja jest całkowicie podporządkowana Stanom Zjednoczonym."

Dziennik stwierdza że analogiczna sytuacja istnieje w strefie brytyjskiej, jakkolwiek w formie mniej wyraźnej. (API)

## Kongres włoskich socjalistów otwarty

*Rzym (obsł. własna).*

W Rzymie rozpoczął się krajowy kongres włoskiej partii socjalistycznej, kierowane przez Nenni'ego. Rzymski korespondent radia brytyjskiego pisze, iż jest to najbardziej interesujący kongres tej partii, który się odbywa w okresie przedwyborczym. Obecny kongres socjalistów włoskich rozważać będzie sprawę przedłużenia paktu z komunistami o jedności działania.

Po ostatnim kongresie nastąpił rozłam w partii socjalistycznej i część członków sprzeciwiających się współnemu frontowi utworzyła tzw. „frakcję Saragata". Na wczorajszym posiedzeniu przemawiał przywódca komunistów włoskich Togliatti, który nawoływał do zachowania jedności działania.

## Czytelnikowski „Klub Książki"

### liczy już 20 tys. członków

17 bm. Klub Dobrej Książki (KDK) osiągnął liczbę 13.000 członków, a Klub Literacki „Odrodzenie" 7000 członków, co daje w sumie wielką cyfrę 20 tys. członków.

Wynik dwumiesięcznej akcji jest imponujący i wskazuje na zrozumienie celowości tej imprezy wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

## Astronomiczne zyski amerykańskich farmerów

*Nowy Jork (obsł. własna).*

Amerykański minister rolnictwa Anderson zalecił w swym dorocznym sprawozdaniu utrzymanie jak najwyższego poziomu produkcji rolnej Stanów Zjednoczonych. W roku, który zakończył się 30 czerwca, czytamy w sprawozdaniu, że Stany Zjednoczone eksportowały przeszło 19 mil. ton zboża, oraz innych artykułów spożywczych.

Żaden kraj na świecie nigdy jeszcze nie wysłał tak wielkiej ilości w ciągu jednego roku, a **farmerzy amerykańscy zarobili na tym rekordową sumę około 30 miliardów dolarów.**

## Wznowienie rokowań brytyjsko-jugosłowiańskich

Dziś po południu wznowione będą rokowania handlowe między W. Brytanią i Jugosławią. W rozmowach weźmie udział jugosłowiański wiceminister przemysłu i szef delegacji jugosłowiańskiej Kopcok, który przybył przed paroma dniami z Belgradu. (API)

## Generał Franco nie ma spokoju nawet w Madrycie

Znajdujący się w Walencji korespondent biuletynu hiszpańskiego „Spanish News Letters", wydawanego w Londynie, donosi, że w prowincji tej doszło niedawno do walki między grupą partyzantów a wojskami frankistowskimi. Bitwa trwała cały dzień. Partyzanci postanowili rozproszyć się dopiero po nadejściu znacznych posiłków rządowych.

Ostatnio ruch partyzancki rozwinął się najbardziej w Levante i Estramadurze. W ciągu grudnia doszło do starć partyzantów z wojskami Franco w licznych prowincjach Hiszpanii, szczególnie w Galicji i Katalonii. Doszło też do ulicznych starć między partyzantami a policją w jednej z dzielnic Madrytu. (PAP)

## Kontrtorpedowce USA przybyły do Włoch

17 stycznia w Taranto zarzuciły kotwicę 3 kontrtorpedowce amerykańskie, łącząc się z przebywającym tam transportowcem. Na pokładzie okrętów znajduje się 4000 marynarzy piechoty morskiej. Władze lokalne z pośpiechem poszukują kwater dla przybyłych marynarzy. Kilka gmachów silnie strzeżonych przez policję zostało już zajętych.

W związku z przybyciem okrętów amerykańskich, w mieście panuje wzburzenie. Policja urządza formalne polowania na obywateli, którzy na ścianach domów umieszczają napisy skierowane przeciwko polityce Trumana i de Gasperi.

Agencja Reutera donosi z La Valetta, że na Maltę przybył oddział amerykańskiej piechoty morskiej w sile tysiąca ludzi. (PAP)

## Nowy arsenał broni wykryto w centrum Wiednia

Prasa wiedeńska donosi o wykryciu tajnego arsenału w centrum Wiednia. Odnaleziono 60—70 rewolwerów, kilka lekkich automatycznych browningów i wielkie pudło amunicji. Zdaniem prasy wiedeńskiej, arsenał ten pozostaje w związku z ostatnio wykrytym spiskiem hitlerowskim. (API)

## Ewakuacja baz panamskich

Amerykańskie siły zbrojne ewakuowały się z 12 baz obronnych w Panamie, gdyż zawarta w tej sprawie umowa wygasła w dniu 16 stycznia. Amerykanie pozostali jeszcze w 3 bazach, ale i one mają być wkrótce ewakuowane. Panama nie zgodziła się na odnowienie umowy zezwalające na dalsze utrzymywanie przez Stany Zjednoczone baz na terytorium tego kraju.

# Prawdziwa wielkość

Wielkość wodza narodu polega na tym, iż wybiega on myślą poza wąskie pole widzenia jednostek, iż lepiej od innych widzi kierunek rozwoju społecznego i że czyni wszystko, aby ten rozwój przyspieszyć.

Lenin był wzorem działacza politycznego, który genialnie potrafił przewidzieć bieg wypadków, wykorzystać go dla dobra ludu i nieugięcie walczyć o realizację swych ideałów, organizując i pociągając masy.

Dzięki tym swoim cechom Lenin stał się genialnym teoretykiem naukowego socjalizmu marksistowskiego. Dzięki tym cechom został on twórcą i wodzem pierwszej wielkiej, rewolucyjnej partii robotniczej, dzięki temu wreszcie potrafił zastosować teorię do praktyki, stojąc na czele zwycięskiej rewolucji i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, rozpoczynającego nową epokę historyczną.

Znaczenie wszystkich tych faktów jest tak ogromne, że niewiele współczesnych poza granicami Rosji potrafiło je zrozumieć i należycie ocenić. Na przeszkodzie temu stanęła przede wszystkim wroga propaganda całego świata kapitalistycznego, który usiłował odgrodzić nowe państwo radzieckie żelazną kurtyną fałszywej informacji, oszczerstw najgorszego gatunku.

Polska przedwrześniowa mimo bliskiego sąsiedztwa, była odgrodzona jeszcze szczelniej od Nowej Rosji, niż państwa Europy Zachodniej. Zjednoczony w tej sprawie obóz reakcji polskiej, dokładał wszelkich starań, aby nie dopuścić prawdy o Związku Radzieckim, ani o Leninie — do kraju.

Wierna swej praktyce przerzucania na Związek Radziecki wiekowych obciążeń i uprzedzeń antyrosyjskich, burżuazja polska ukryła przed narodem prawdę o istotnym stosunku Lenina do Polski do niepodległości polskiej, do powstającego Państwa Polskiego.

Nie mogła tej prawdy ogłosić, godziło to bowiem w jej żywotne interesy. Ukrywano fakt, iż niepodległość Polski nie mogła być w żadnym wypadku odzyskana bez zwycięskiej rewolucji rosyjskiej.

A przecież stanowisko Rewolucji Październikowej, stanowisko Lenina wobec Polski nie było koniunkturalne. Lenin zawsze bowiem bronił prawa narodu polskiego do samostanowienia i do oderwania się od Rosji. Czynił to w ponurych latach reakcji, po rewolucji 1905 roku. Czynił to w czasie pierwszej wojny światowej, gdy mętna fala szowinizmu zalała nawet ruch robotniczy.

W 1915 roku pisał Lenin: „Robotnik rosyjski musi bezwzględnie bronić prawa Polski do oderwania się, gdyż w przeciwnym razie byłby on lokajem Mikołaja II".

Jednym z pierwszych aktów rządu radzieckiego, którego premierem był Lenin, było uznanie wolności Polski i Finlandii.

Jeśli burżuazja polska w okresie międzywojennym tak starannie wszystkie te fakty ukrywała przed polską opinią publiczną, to dlatego, iż śmiertelnie bała się przymierza ludów polskiego i rosyjskiego, co byłoby kresem przywilejów obszarników i kapitalistów w Polsce.

Interes klasowy wbrew interesowi narodowemu kazał rządom polskim, zarówno endeckim jak i sanacyjnym, pogłębiać przepaść między Związkiem Radzieckim a Polską.

Po drugiej wojnie światowej, po wyzwoleniu Polski przez armię, której twórcą był Lenin, szerokie masy społeczeństwa polskiego mogły dowiedzieć się prawdy o wielkim wodzu ludu rosyjskiego, o genialnym teoretyku, który wytyczył drogę rozwoju postępu społecznego na całym świecie.

Czas, to sprawiedliwy i bezlitosny sędzia wielkości ludzkiej. Ileż to „wielkich" w mniemaniu współczesnych przeżyło siebie i swą sławę jeszcze za swego życia. Któż pamięta dziś nazwiska twórców tak świeżego jeszcze traktatu Wersalskiego? Są jednak nazwiska, blask których nie maleje w miarę upływu czasu, lecz które coraz bardziej jaśnieją na firmamencie, stając się gwiazdą przewodnią ludzkości, symbolem, sztandarem, bojowym zawołaniem. Do nich należy Włodzimierz Lenin.

W dwudziestą czwartą rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina obóz postępu z szacunkiem chyli głowy przed Twórcą państwa Radzieckiego, zwycięzcy, hitleryzmu i bazy spokoju na całym świecie!

**Strum.**

# Przed trzecią rocznicą oswobodzenia Wielkopolski

Wczoraj, w godzinach rannych miała miejsce w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego — specjalna konferencja celem ukonstytuowania Komitetu Obchodu Trzeciej Rocznicy Oswobodzenia Polski.

Przy licznym udziale przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i politycznych, świata nauki, świata pracy, instytucyj kulturalno-oświatowych i wojska ustalono skład Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Miejskiego.

Jako pierwszy na terenie naszego województwa oswobodzony został powiat kolski, dnia 20 stycznia, następnie Gniezno, Wągrowiec, Krotoszyn, a 23 lutego minie rocznica wyzwolenia naszego miasta.

Do Komitetu Wojewódzkiego, na którego czele stoi reprezentant rządu — p. wojewoda St. Brzeziński i przewodniczący Woj. Rady Narodowej, p. Pięknlewski — weszli przedstawiciele TPŻ, PCK, PZZ, delegaci świata nauki z rektorem U. P., prof. Biachowskim na czele, delegaci partyj politycznych, Zw. Walki Zbrojnej o Niep. i Dem., Zw. Powstańców Wlkp Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Zw B. Więźniów Politycznych, organizacyj młodzieżowych, Ligi Kobiet, OKZZ, Kuratorium, Zw. Sam. Chł., Izby Rzemieślniczej i Przem.-Handlowej oraz przedstawiciele prasy, radia i związków artystycznych. Podobnie ukonstytuował się Komitet Miejski z prezydentem mgrem Sroką, wiceprzewodniczącym WRN, p. Tkaczykiem, przewodniczącym MRN, p. Kowalewskim i reprezentantem wojska p mjr Ceregrą na czele.

Ewentualnego dokooptowania członków dokona przewodniczący, p. Pięknlewski. (Ss)

## Wieczór autorski Gołubiewa w Poznaniu

Znakomity pisarz polski i publicysta doby obecnej Antoni Gołubiew wystąpił onegdaj w Poznaniu na swoim wieczorze autorskim, zorganizowanym staraniem miejscowego Wydziału Kulturalno-Oświatowego „Czytelnika". Wieczór odbył się przy tłumnym udziale publiczności, która szczelnie wypełniła salę.

Pisarza powitał p. W. Dorożała — kierownik Wydziału Kulturalno-Oświatowego, tłumacząc równocześnie zebranym sens wieczoru.

Antoni Gołubiew wygłosił z kolei dłuższą prelekcję o stosunku autora do czytelników, po czym scharakteryzował wydaną ostatnio swą powieść „Bolesław Chrobry". Po prelekcji wywiązała się ożywiona dyskusja, której przewodniczył p. Wojciech Bąk. Przemawiał również p. E. Paukszta.

Na zakończenie wieczoru odczytał Anton Gołubiew kilka fragmentów z omawianych poprzednio powieści. Publiczność nagrodziła autora burzliwymi oklaskami, co świadczy o popularności A. Gołubiewa wśród społeczeństwa poznańskiego. (c)

## Wyprawki dla wszystkich noworodków

W bież. roku wyprawki dla niemowląt będą otrzymywały wszystkie ubezpieczone matki bez względu na to, czy posiadają karty żywnościowe, czy też nie.

Od 1 stycznia br. do 31 marca br. wyprawki będą przydzielane wyłącznie przez Min. Aprowizacji. Rozprowadzaniem ich zajmują się wydziały aprowizacji i handlu przy urzędach wojewódzkich. Z dniem 1 IV. br. wyprawki rozprowadzać będą Ubezpieczalnie Społeczne. Dzieci urodzone między 1 I., a 1. IV br., a pominięte w rozdziale przez wydziały aprowizacji otrzymają wyprawki po 31 marca z Ubezpieczalni Społ. Min. Pracy i Op. Społ. wystąpiło z wnioskiem, by za zaległe wyprawki wypłacono równowartość pieniężną. Komisja Centr. Zw. Zaw. całkowicie popiera ten wniosek.

# Trojaczki pod Poznaniem

Lata powojenne charakteryzuje u nas nie tylko duża liczba urodzeń ale również wyjątkowo często zdarzające się wypadki urodzenia bliźniąt i trojaczków. Jak gdyby natura sama chciała powetować wielkie straty biologiczne, jakie poniósł nasz naród w czasie wojny i okupacji.

Ostatnio zanotować znów możemy fakt urodzenia się trojaczków w powiecie poznańskim, 9 bm. w gromadzie Słupia, gminy Stęszew żona robotnika p. Franciszka Balcerka porodziła szczęśliwie trojaczki — trzech chłopców, którzy wraz z matką cieszą się dobrym zdrowiem.

Wierzymy, że społeczeństwo i miarodajne czynniki przyjdą szczęśliwym rodzicom z daleko idącą pomocą, zwłaszcza, że jest ona pilnie potrzebna. Ojciec trojaczków pracuje w charakterze robotnika w młynie w Jeziorkach, gmina Stęszew, zarabiając miesięcznie około 7 tys. zł. Starcza to zaledwie na bardzo skromne wyżywienie, gdyż p. Balcerek ma na swym utrzymaniu żonę i dwoje dzieci w wieku 3 i 5 lat — obecnie doszły trojaczki.

Zaznaczyć wypada, że ostatni wypadek porodzenia trojaczków w gminie miał miejsce przed 25 laty. (b)

## Nominacja prof. Szymanowskiego na ministra poczt i telegrafów

Dnia 16 bm. ustąpił z zajmowanego stanowiska minister Poczt i Telegrafów dr Józef Putek. Na wniosek prezesa Rady Ministrów Prezydent R. P. mianował ministrem Poczt i Telegrafów prof. Wacława Szymanowskiego.

*

Wacław Szymanowski urodził się 13. IV. 1895 r. Po ukończeniu szkoły średniej studiuje kolejno na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i na Wydziale Elektrotechnicznym i Mechanicznym Politechniki, gdzie w roku 1923 otrzymuje dyplom inżyniera elektryka. Inżynier Szymanowski prowadzi prace badawcze w Instytucie Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego oraz pracuje w wielu zakładach przemysłowych poza granicami Polski. W roku 1932 uzyskuje doktorat filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1934—1937 wykłada w Instytucie Fizyki Akademii Nauk ZSRR. Począwszy od 1939 roku jest profesorem fizyki na Uniwersytecie Pittburskim (USA). W Odrodzonej Ojczyźnie prof. Szymanowski przystępuje do organizacji Uniwersytetu Wrocławskiego.

Prof. Szymanowski od najmłodszych lat jest czynnym działaczem społecznym i politycznym. Będąc pochodzenia chłopskiego jest jednym z tych profesorów, którzy stawiali sobie za cel udostępnienie młodzieży wiejskiej i robotniczej dostępu na wyższe uczelnie. Jako działacz społeczny całe życie swe był związany z ruchem ludowym, szerząc oświatę i idee demokratyczne wśród szerokich warstw społeczeństwa. W okresie drugiej wojny światowej bierze aktywny udział w życiu politycznym i społecznym polskich grup postępowych w Stanach Zjednoczonych. Prowadzi ożywioną działalność publicystyczną w prasie ludowej i robotniczej. Był jednym z pierwszych na emigracji, którzy oddali swe siły na rzecz demokracji ludowej w Polsce, toteż przy pierwszej możliwości powraca do kraju i bierze czynny udział w pracach Stronnictwa Ludowego na Dolnym Śląsku.


†

Dnia 18 stycznia 1948 zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Oltarzewskich

**Maria Kubasikowa**

przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążona

2412 **rodzina**

†

Dnia 18 stycznia 1948 zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana córka, droga siostra i bratowa, śp.

**Zofia Hałas**

przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., w godzinach przedpoł. w Stęszewie.

W ciężkim smutku pogrążeni

**rodzice i rodzeństwo**

Stęszew, Poznań, Swarzędz 2404

†

W dniu 18 stycznia 1948 zmarła w Kościanie po krótkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., w wieku lat 78, najukochańsza matka, śp.

z Woltyńskich

**Katarzyna Mincikiewicz**

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., w Buku, godz. 9 z kościoła parafialnego.

W nieutulonym smutku

**syn z rodziną**

Poznań, Szamotuły, Kościan, Buk

c461

†

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu naszej najukochańszej żony i mamusi, śp.

**Czesławy Kołodziejczakowej**

odprawiona zostanie za spokój Jej duszy

**msza św.**

w środę, dnia 21 bm., o godz. 7.30 w kościele przy Rynku Wildeckim, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

2327 **mąż z dzieckiem**

†

W drugą bolesną rocznicę śmierci, śp.

**Stanisława Koniecznego**

odprawione zostaną za spokój Jego duszy

**msze św.**

w czwartek 22 stycznia 1948 o godzinie 8 we Wrześni i w Poznaniu w kaplicy OO Dominikanów ul. Libelta.

O czym zawiadamiają

2354 **żona i dzieci**

Dnia 18 stycznia 1948 roku o godz. 12 zmarł nagle, namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, dziadek, brat, wujek, teść i szwagier, śp.

**Jan Szejner**

w 68 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm., o godz. 14.15 z domu żałoby, ul. Kaliska 61/63 na nowy cmentarz.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, dnia 22 bm., o godz. 9.30 w kościele Farnym.

**Rodzina**

Ostrów, Gulcz, Bystrzyca, Międzychód, Stęszew 1b-289


# Blum i Schumacher

W ostatnich dniach zanotowaliśmy dwa wystąpienia antypolskie: przywódcy prawicowych socjalistów francuskich Bluma, który pragnie umiędzynarodowić nasz Śląsk, i przedstawiciela niemieckiej socjaldemokracji w berlińskiej radzie miejskiej, który w histeryczny sposób dał wyraz swej nienawiści do Polaków.

Przywódcy socjaldemokracji niemieckiej typu Schumachera są bez wątpienia kontynuatorami narodowego socjalizmu pod maską socjalnej demokracji i gdyby dziś pozwolono im zrzucić zasłonę, znaleźliby się w pierwszych szeregach hitlerowców. Powszechnie już jest wiadomem, że wśród przywódców niemieckiej socjalnej demokracji znajdują się zdemaskowani agenci gestapo. Przypominamy, że w sierpniu 1946 r. pismo „Neues Deutschland" ogłosiło fascimile dokumentów, demaskujących członka hannowerskiego zarządu SDP, Herberta Kriedemanna, jako agenta gestapo „S-9". Kriedemann mimo to pozostał jednym z przywódców partii. Tacy ludzie są potrzebni imperializmowi amerykańskiemu i polityce angielskiej.

Wszak z ich ramienia czołowe stanowiska socjalnej demokracji zajmują notoryczni wywiadowcy Intelligence Service Erik Olenhauer, Fritz Heine, Erwin Schettle, Willy Eichler i Gleisberg. Nie wiemy kto z nazwiska wykrzykiwał pod adresem Polaków w berlińskiej radzie miejskiej, ale niewątpliwie był to ktoś z bandy schumacherowskiej, z którą zwykli szeregowi socjalni demokraci nie mają nic wspólnego. Bo trzeba odróżnić prawdziwych socjalnych demokratów niemieckich, którzy wydali zamęczonych w obozie koncentracyjnym w Dachau Rudolfa Breitscheidta i Rudolfa Hilferdinga od obecnych przewódców z Schumacherem na czele, który w tymże Dachau pełnił dwuznaczną rolę i został wreszcie w 1943 r. „za zasługi" zwolniony.

Schumacherowiec z berlińskiej rady miejskiej wyrzucając histerycznie nazwy Prus Wschodnich, Kłajpedy itd. nie powiedział zresztą nic nowego, a zwłaszcza nic takiego, czego by wcześniej nie oświadczył na niezliczonych wiecach w Zachodnich Niemczech Schumacher. Tylko radca berliński zagalopował się nieco i wypowiedział więcej w przystępie paroksyzmu nienawiści, niż chcieliby tego patron Schumacher i jego anglosascy protektorzy. Bo cóż innego mówił Schumacher? Pamiętamy jego słowa: „My, Niemcy, musimy walczyć o każdy metr kwadratowy ziemi na wschodzie". Albo inne oświadczenie: „70 milionowy naród musi mieć wreszcie swą przestrzeń życiową". A dalej w artykule z dnia 7 lutego 1947 r. czytamy: „Historyczne i polityczne przesłanki zmieniają się ciągle i wczorajsi sprzymierzeńcy przestają nimi być jutro". Są to znane goebelsowsko-rosenbergowskie motywy.

„Socjalnemu demokracie" Schumacherowi w Niemczech sekunduje wiernie we Francji inny schumacherowiec, przepraszam, „socjalny demokrata" — Leon Blum, pokorny sługa i podnóżek Anglików i Amerykanów. Ten inicjator „trzeciej siły" we Francji, agitujący w „Populaire" za wysyłaniem karabinów maszynowych przeciwko strajkującym robotnikom, podchwycił z ostatniej konferencji londyńskiej Rady Ministrów „pobożne życzenie" Marshalla w sprawie Śląska i dla przypodobania się swoim protektorom bełkocze o... umiędzynarodowieniu Śląska.

Leon Blum miał być ostatnio premierem Francji, ale we własnym obozie miano dość tego sprzedawcy honoru i niepodległości Francji, który za krótkiego swego premierostwa po wojnie pośpieszył zawrzeć z Anglią sojusz na warunkach upokarzających dla tego ongiś wielkomocarstwowego narodu. Ten to doszczętnie zgrany polityk chce wypłynąć znowu na widownię na odcinku polityki międzynarodowej i sugerować Francji zmianę polityki dotychczasowej w sprawie granic niemieckich. Niebezpieczne to sugestie! Uderzyć mogą niespodziewanie we wschodnie granice Francji!

Francja już w 1940 r. przypłaciła kapitulację swą błędną polityką zagraniczną: brakiem sojuszu ze Związkiem Radzieckim i podeptaniem sojuszu z Polską. Leon Blum, sekundując planom rewizjonistycznym Marshalla, stawia na kartę przyszłość Francji, bo pomiędzy granicą na Odrze i Nisie Łużyckiej, a granicą nad Renem, istnieje ścisła łączność i współzależność.

Ale Leon Blum to już, na szczęście, rekwizyt polityczny.

H. BARAŃSKI

## 2.500 spółdzielni na Ziemiach Odzyskanych

Na Ziemiach Odzyskanych istnieje 2.500 spółdzielni. Największa ich ilość należy do Związku Samopomocy Chłopskiej. W porównaniu z rokiem 1946, obrót spółdzielni na Ziemiach Odzyskanych w roku ub prawie dwukrotnie wzrósł, a liczba członków przekracza 400.000.

# Ministrowie USA w cywilu

Ludzie pracy wiedzą dobrze, że jeżeli funkcje dyrektora jakiegoś przedsiębiorstwa sprawuje jednocześnie jego właściciel, to pracownik w takich warunkach jest, po pierwsze zależny od wszelkich kaprysów pana dyrektora, a po drugie — mało jest takich przedsiębiorców, którzy by myśleli tylko o tym, aby jak najlepiej działo się u nich robotnikom — i by ograniczali się do skromnych dochodów. Pracownikom starają się zapłacić jak najmniej, a jak najwięcej schować sobie do kieszeni. Postępowanie swoje uzasadniają przy tym cyniczną filozofią: „Moja fabryka — to nie zakład dobroczynny, a przedsiębiorstwo dochodowe".

Na czele rządu w Stanach Zjednoczonych stoją przedsiębiorcy, fabrykanci, bankierzy. O czym oni myślą, w jaki sposób sprawują swoje urzędy? Czy dążą do tego, aby pracownicy jak najlepiej zarabiali, aby świat pracy miał w kraju jak najwięcej do powiedzenia? Czy chodzi im o to, dalej, by na całym świecie wzrastał dobrobyt, utrwalał się ład i gruntował coraz bardziej pokój?

Nie o tym marzą amerykańscy bankierzy, fabrykanci, mający decydujący wpływ na bieg życia publicznego w swoim kraju. Zatroskani są tylko tym, aby jak najdłużej zachować w swoich rękach źródła dochodu, i aby dochody te były jak najwyższe. Do czego zmierza każdy przedsiębiorca? Do tego, aby towary produkował możliwie tylko on sam i tylko sam je ,potrzebującym sprzedawał chce w dodatku, przepędziwszy konkurentów ,panować wyłącznie nad rynkami zbytu.

I otóż jesteśmy teraz bliżsi zrozumienia polityki Stanów Zjednoczonych rządzonych przez bankierów, fabrykantów, finansistów, oraz posłuszną im klikę wojskową. Potężny przemysł amerykański musi mieć coraz więcej rynków zbytu, zastrzeżonych wyłącznie dla siebie, gdyż inaczej Ameryka zadusi się od nadmiaru towarów, staną fabryki, kolosalnie wzrośnie bezrobocie, zbankrutują przedsiębiorcy, którzy nie rozdadzą darmo towarów ludziom tylko dlatego, że ludzie tych towarów potrzebują, a oni mają ich poddostatkiem. Raczej przedsiębiorcy towary te zniszczą, spalą, jak się paliło i pali, nawet i teraz kawę, pszenicę, w Ameryce i Brazylii — choć wygłodniała Europa cierpi jeszcze na niedostatek chleba. Ale to nieważne. Ważne jest dla nich, że nadmiar produkcji zbyt obniża cenę towarów.

Jeżeli Stany Zjednoczone nie będą eksportować, grozi im kolosalny kryzys ekonomiczny. Nieracjonalny, na spekulacji i wyzysku oparty ustrój musi się załamać — a to jest nie do przyjęcia dla tych, którzy z tego ustroju czerpią tyle zysków, dających im, nielicznym, taką swobodę i bujność życia.

Ameryka brutalnie i bezceremonialnie wchodzi coraz bardziej na rynki światowe. Jak to czyni? Przede wszystkim niszczy wszędzie przemysł, nawet mały, aby usunąć konkurenta, aby sobie zapewnić wyłączność produkcji. Osiąga to tam gdzie może — w perfidny sposób — za cenę tzw. pomocy na konto odbudowy powojennej. Stany wymagają w krajach, którym udzielają owej rzekomej pomocy, nie tylko umniejszenia przemysłu, ale i ograniczenia pewnych działów produkcji rolnej. We Francji doradcy amerykańscy hamują nie tylko rozwój narodowego przemysłu, dającego pracę tylu ludziom — ale i przeciwni są np. uprawie pól pod pszenicę i namawiają rząd francuski, skłonny po przyjęciu pożyczki do wysłuchiwania tych wskazań — do przestawienia gospodarki krajowej raczej na hodowlę kwiatów. Oczywiście chodzi o to, aby ludność francuska nabywała maszyny amerykańskie, pszenicę amerykańską po dyktowanych jej z góry cenach. A więc Stany Zjednoczone zdradzają niedwuznacznie chęć prowadzenia w stosunku do krajów europejskich polityki kolonialnej.

Jak wyglądałby świat, gdyby zapanowali nad nim bankierzy i przedsiębiorcy amerykańscy? Oto nieomal wyłącznym producentem stałyby się Stany Zjednoczone, a reszta krajów, słabo uprzemysłowionych, o kontrolowanej gospodarce rolnej, cierpiąca na chroniczne bezrobocie, zeszłaby do roli wiecznego, żałosnego klienta amerykańskiego. Oczywiście, że ta niezdrowa sytuacja byłaby powodem ciągłych zaburzeń, kryzysów, przewlekłych plag ekonomicznych.

A więc czy motorem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych są względy humanitarne, względy na jakieś wyższe idee ogólnoludzkie? Czy Ameryka marzy o uszczęśliwieniu świata, jak się to niektórym zdaje? Nie, dążeniami jej kieruje brutalny egoizm, oślepła chciwość, która gdyby te plany się powiodły — zapędziłaby ludzkość wnet w jakiś katastrofalny zaułek bez wyjścia.

Takie myśli nasuwają się nam po wysłuchaniu bardzo ciekawego odczytu dra Jarosława Śluzara pt.: „O imperializmie amerykańskim", wygłoszonego w dniu 7. I. br. w Towarzystwie Współpracy Kulturalnej. Profesor Ułaszyn w dniu tym nie mógł mieć swego odczytu z powodu choroby.

Łuk.

# 542 metry w głąb ziemi

W odległości 10 minut drogi od centrum Inowrocławia znajduje się jedna z najciekawszych w Polsce kopalń soli. Na płaskiej zupełnie równinie, pośród pól i łąk rumieni się kilka budynków fabrycznych, wzniesionych ze surowej cegły, a nad nimi góruje czarna sylwetka nadszybia. Kopalnia jest oddziałem wspaniałych i ogromnych zakładów „Solvay" w Mątwach, które stąd właśnie czerpią swój zasadniczy surowiec, potrzebny do produkcji sody.

Moim przewodnikiem jest wysoki i kościsty górnik — Antoni Tomczas, zastępca sztygara. Jego bezpretensjonalna życzliwość i bezpośredniość przedziwnie łączy się z wyrobieniem fachowym i dlatego od razu nawiązuje się między nami węzeł wzajemnej sympatii. Otrzymuję płaszcz gumowy, ceratowy kaptur i karbidową lampę. W nadszybiu wchodzimy do windy — kilka głośnych sygnałów i powoli ruszamy w dół. Gaśnie blask dnia, ogarnia nas mrok, a przepływ powietrza trzepoce płomykami naszych lamp. Szyb przypomina głęboką studnię, ocembrowaną betonem i umocnioną żelaznymi walcami. Po zardzewiałych ścianach sączą się wąskie strumyczki wody, a wezbrane krople odrywają się od oślizgłej powierzchni i spadają w głąb nieprzeniknionej czeluści.

Tomczak przez cały czas udziela wyjaśnień. — Opowiada z jakimi trudnościami połączona była budowa szybu, przechodzącego na głębokości 160 m przez warstwę porywistej wody. Aby się przez nią przedostać trzeba było na poważnej szerokości zamrozić podziemny strumień, o którym ludność jeszcze dzisiaj opowiada fantastyczne historie. Według tych wersyj głęboko pod kujawskim czarnoziemem, w solnej skale, płynie szeroka i płytka rzeka o wartkim prądzie, uchodząca może do jakiegoś jeziora albo nawet łącząca się z morzem. Ciężką była walka, zmierzająca do ujarzmienia wodnego żywiołu. Do ziemi spuszczono kilka tysięcy ton cementu, uszczelniono z niezwykłą skrupulatnością najdrobniejsze nawet szczeliny, ale mimo to podczas odmrażania rzeki woda przeciskała się uparcie i tryskała z opętaną mocą, jak gdyby kpiła z wysiłku ludzkich kretów. W końcu upór człowieka zwyciężył — szyb można było pogłębić i przystąpić do wydobywania podziemnych bogactw.

Po dwuminutowej jeździe zatrzymujemy się na pierwszym poziomie, na głębokości 470 metrów. Wąski i ciemny chodnik prowadzi nas w głąb kopalni. W nikłym blasku naszych lamp dostrzegam chropawe ściany, skrzące się kryształkami brudnej soli. Tu i ówdzie, pod wpływem wilgoci, wykrystalizowały się na brunatno-czerwonych blokach bieluteńkie osady solne. Jest ciepło, trochę duszno i bardzo cicho. Gdzieś w głębi korytarza jaśnieją płomyczki, a w ciasnym kręgu światła robotnicy cementują strop, z którego sączą się kropelki wody. Mijamy ich z górniczym pozdrowieniem „Szczęść Boże".

Wreszcie skręcamy w boczny ganek i po drewnianych schodach zstępujemy do ogromnej komory. W strudze światła, płynącej z elektrycznych reflektorów oglądać można potężną jaskinię w całej jej okazałości. Posiada 100 metrów długości, 20 metrów szerokości i 8 metrów wysokości. Jej ściany i powała lśnią jak skruszony granit, a na wklęsłościach i wybrzuszeniach układają się fantastycznie błyski i cienie. Nikłość naszych sylwetek wywołuje we mnie uczucie majestatycznej grozy.

Na samym końcu pieczary stoi prymitywne rusztowanie, a na nim zainstalowano aparaturę natryskową, połączoną gumowymi wężami z wodociągiem. Tomczak przekręca kurek i wtedy z trzech niewielkich rozpylaczy tryskać zaczyna wodny pył. Z cichym szumem odbija się o solną skałę, zdziera z niej drobiny, pochłania słoność, ścieka ku dołowi i wąskim strumieniem odpływa do otworu, poprzez który przedostaje się do zbiorników. Z tych kadzi solanka wypompowywana jest na powierzchnię ziemi.

Nie rąbie się więc bloków solnych kilofami, ani zestrzeliwuje dynamitem — cicho szemrzący natrysk wodny powoli, lecz uparcie drąży pod ziemią studnie, ganki i coraz większe jaskinie. Na pierwszym poziomie wyżłobił ich już przeszło 20 — w całej natomiast kopalni ponad 200.

Opuszczamy się jeszcze niżej. Mijamy drugi, trzeci i czwarty poziom i docieramy do ostatniego, do którego dochodzi winda. Tablica orientacyjna wskazuje 542 metry głębokości. Droga nasza znów prowadzi wzdłuż ciemnych korytarzy obok pieczar i pomocniczych szybików, w których po drabinach przechodzić można od poziomu do poziomu. W pewnym miejscu ciszę zmąca warkot maszyn. W kilka chwil później dochodzimy do jasno oświetlonej hali pomp i transformatorni. Na jednej ze ścian wymalowana jest postać św. Barbary — pędzla miejscowego malarza i domorosłego artysty — p. Mikołajewskiego. Jego pracę zdobią również na powierzchni ściany fabrycznej świetlicy.

Do jeszcze niższych poziomów można schodzić tylko po drabinach. W jednym z korytarzy nozdrza wyczuwają słodkawo-mdlący zapaszek. Mój przewodnik wyjaśnia, że to gaz — metan, największy wróg górników. Zdarza się, że w niektórych komorach niewidzialne smugi metanu wypływają ze szczelin i wtedy trzeba pospiesznie gasić niezabezpieczone płomyki lamp. W przeciwnym wypadku następuje wybuch. Czasami trafiają się ślady ropy naftowej, nie zdarzyło się jednak nigdy, by występowała w większych ilościach. Geologowie nie tracą jednak nadziei na odnalezienie cennego oleju mineralnego i dlatego w sąsiedztwie kopalni szyb wiertniczy ekspedycji poszukiwawczej dowiercił się już do głębokości 830 metrów

Kończymy wreszcie obchód kopalni. Znów kilka głośnych sygnałów i winda niesie nas ku górze. Z jakąś dziwną wzruszającą radością witamy jasny blask słoneczny. **Tadeusz Pasikowski**

# Pudliszki rosną jak na drożdżach

**Trudno trafić do Pudliszek. Schowały się w dolinę Nad Polskim Rowem, wystawiając nad drzewami i zabudowaniami fabryczne kominy. Do fabryki prowadzi szeroka droga poprzez wieś, wreszcie przed mokradłami napotykamy zabudowania Ośrodka Kultury Rolnej Pudliszki i jego zakłady przemysłowe, które tworzą jeden odrębny zespół budynków.**

### ...przed niewielu laty

**Kiedyś Pudliszki należały do dóbr rycerskich Ziemlin, na których gospodarzył przez pewien czas słynny polski bajkopisarz gen. Morawski. Po nim majątek przechodził różne koleje, wreszcie dostał się w ręce rodziny Kennemannów (twórcy HKT). Od wnuczki von Kotze — Stanisław Fenrych i Zygmunt Mikulski wykupili po wojnie światowej cały obszar majątkowy. Pudliszki z dwoma folwarkami przypadły p. Fenrychowi, który zabrał się do uprzemysłowienia wykupionego z rąk niemieckich majątku.**

**A miały już Pudliszki ku temu tradycję. Tu przecież w połowie XIX w. istniała jedna z pierwszych cukrowni o prymitywnych jeszcze urządzeniach, istniał młyn, mleczarnia i gorzelnia. W r. 1922 powstał mały zalążek fabryki konserw w murach mleczarni.**

**W czasie okupacji produkcja była nastawiona na potrzeby wojsk niemieckich.**

### Aby praca nie była przekleństwem

**Nowe polskie kierownictwo postanowiło przeprowadzić remont, ulepszenia i udogodnienia w pracy. Budynki chaotycznie rozrzucone połączono cementowymi chodnikami, po których dziś robotnicy ciągną wózki na kółkach z przetworami i surowcami. Czasy, kiedy robotnicy przypominający najczęściej niewolniczych tragarzy, dźwigali ciężkie napełnione wiadra, przeszły do wspomnień. Wybudowano nową 54-metrową studnię z nowymi kompresorami i pompami tłoczącymi 28 tys. litrów wody na godzinę. Wmontowano motor Skoda o sile 160 HP, który mógłby w razie niedomagań 75-tony Lanzy podjąć dalej pracę. Dynamo zasila w światło zabudowania fabryczne i robotnicze. Dalej wybudowano 10 wielkich zbiorników, z których każdy może pomieścić 20 ton kiszonki lub miazg owocowych, przeznaczonych do wyrobu jamów.**

### W dwóch godzinach i 15 minutach

**Fabryka Konserw w Pudliszkach nastawiona jest na wyrób wszelkich jamów, owoców płynnych, soków owocowych, korniszonów i pomidorów. Ale chlubi się jednym: szparagami i zielonym groszkiem. Na szczególną uwagę zasługuje proces konserwowania w puszkach zielonego groszku.**

**Gdy zielony groszek dojrzewa w polu — objaśnia nas kierownik techniczny fabryki p. Trzeciakowski — fabryka w Pudliszkach „zapina się na ostatni guzik". Pewnego dnia pod zabudowania fabryczne podjeżdżają traktory z dojrzałym zielonym groszkiem. Rusza młócarnia, zielone ziarna spływają do płuczek automatycznych, stamtąd na taśmy do przeglądu i na 10-metrowy sortownik, który dzieli je na 4 gatunki. Przesortowane ziarenka za pomocą transportera wędrują na główną salę przerobu, gdzie poddane są gorącej, a następnie zimnej kąpieli. Taśmy prowadzą je poprzez długie stoły, gdzie puszki zostają napełnione zawartością a dalej za pomocą taśmy wędrują pod automaty, które zamykają je szczelnie blaszanymi przykrywkami. Z kolei kucharz p. Antoni Czwojdziński poddaje groszek procesowi sterylizacji w temperaturze 118° a następnie puszki wędrują do magazynów. Z nalepkami firmowymi czekają na kolejkę wymarszu w świat. Cały proces od młócenia do przyjścia do magazynu trwa zaledwie dwie godziny i 15 minut. Każda minuta w czasie sezonu groszku zielonego jest cenna. Małe spóźnienie może spowodować nieobliczalne straty, gdyż surowiec ten najszybciej ulega zepsuciu.**

**Przechodząc przez sale przerobu spotykamy gromady dziewcząt zajętych nalewaniem pomidorów do słoików. Rozmawiamy z p. Marią Bujakiewiczówną. Pracuje tu od lat 14. Praca jej się podoba.**

### Chemik u siebie

**P. mgr Trzeciakowski wprowadza nas do swojej pracowni. Z dumą pokazuje maleńkie królestwo próbówek, słoików, słoiczków i wag. Tu dokonuje badań nad przetworami owocowymi. Ile i jakie znajdują się w nich witaminy, które z nich giną, w jaki sposób można by je uchronić przed zagładą w wysokiej temperaturze — oto główne jego troski. Tu też udało mu się uzyskać peptynę z odpadków owocowych. Ma ona wielkie zastosowanie przy wyrobie jamu. Powoduje ona „ścinanie" się przetworów. Do tego czasu trzeba było peptynę sprowadzać z zagranicy.**

### Liczby mówią za siebie

**Jak informuje główny księgowy p. Józef Grodzki obrót fabryki w ub. roku wynosił 120 milionów zł. W tym roku przekroczy sumę 200 milionów zł. W ub. roku wyprodukowano 1500 ton przetworów owocowych. Na ulepszenia fabryczne wydano 10 milionów zł, na poprawę warunków mieszkalnych robotników 14 mil. zł.**

**Rozwojowi fabryki i jej produkcji sprzyjają wprowadzane ulepszenia, harmonijna praca Ośrodka Kultury Rolnej z fabryką oraz wzajemne zrozumienie robotników i kierownictwa. Zgodny rytm pracy pod ogólnym kierownictwem p. dyr. Szczerbińskiego, kier. technicznego p. Trzeciakowskiego, kier. adm.-handlowego p. Przykuckiego, majstra p. Śmierzchalskiego oraz Rady Zakładowej z przewodniczącym p. Krystkowiakiem na czele daje pewną gwarancję, że Pudliszki rozrastać się będą w dalszym ciągu, a liczne ich przetwory cieszyć się będą coraz większym popytem.**

J. PIEPRZYK

BOLESŁAW PRUS 36

# Ze wspomnień cyklisty

Byłem tak wzruszony... tak wzruszony... że... pocałowałem staruszka w ramię... Zdawało mi się, że każde jego słowo zbliża mnie do mojej najdroższej... do mojej jedynej...

Nie wiem, czy pod wpływem hołdu, jaki mu złożyłem, czy nagłego natchnienia, poczciwy rejent rzekł do mnie:

— Wszystko ci opowiem, ażebyś wiedział, jakie czasem na człowieka spadają zgryzoty... Ale wyjdźmy stąd na otwarte powietrze... Ściany miewają uszy...

Cóż to za straszną tajemnicę ma mi opowiedzieć rejent... — pomyślałem.

Wyszliśmy wzdłuż plantu, za stację.

— Kiedy pomyślę — zaczął rejent — w jaki dziwaczny sposób zachowuję się od kilku godzin, nie tylko wstyd mi, ale nawet lękam się ażebyś nie poczytał mnie za wariata...

— Ależ panie!... — zawołałem — ja także wczoraj i onegdaj robiłem to samo. Kiedy nerwy rozigrają się z jakiegokolwiek powodu...

— Otóż mój drogi — przerwał rejent — u mnie nerwy rozigrały się z kilku powodów. Opowiem ci to jak najkrócej...

Chciałem mu wyrazić dozgonną wdzięczność, za ten dowód prawdziwie ojcowskiego zaufania, ale zacny rejent nie pozwolił mi zabrać głosu.

— Moja siostra cioteczna, musisz ją znać, Jarzębina Przewracalska...

— Słyszałem tylko o jej synu: wielki elegant...

— O tak!... — westchnął rejent. — Otóż moja siostra cioteczna ma spory majątek ziemski, dochodny, ale zadłużony i przy tym głupio zadłużony. Dzięki warunkom umowy, jej główny wierzyciel mógł zażądać w kwietniu, ażeby do 10 maja wypłaciła mu dwadzieścia tysięcy rubli, których potrzebował na pokrycie jakichś tam należności...

Idąc ciągle wzdłuż plantu, rejent zatrzymał się w drodze, pomyślał i ciągnął dalej:

— Pomijam bardzo ważne i niesłychanie przykre okoliczności uboczne związane z wypłatą owej sumy. Dość, że chybiliśmy dwa terminy: nie zapłaciliśmy ani 10, ani 12 maja... Ja zaś dopiero we wtorek otrzymałem telegram od Łabińskiego, że jest źle i że jeżeli na dziś, na godzinę szóstą wieczór nie dostarczę dwudziestu tysięcy rubli, nasz wierzyciel zerwie układy, postara się o pożyczkę gdzie indziej, a majątek siostry wystawi na licytację. Co gdyby nastąpiło, siostra byłaby zrujnowana, a ja straciłbym piętnaście tysięcy rubli, które mam u niej na czwartym numerze.

W tym, co opowiadam, niejedna rzecz wyda ci się niejasną i niedokładną, ale... pomijam szczegóły... Dość, że musiałem w ciągu dwu dni, w marnym miasteczku i okolicy, zebrać dwadzieścia tysięcy rubli, za które w grudniu roku bieżącego zapłacimy dwadzieścia trzy tysiące!...

— Cóż za warunki! — odezwałem się.

Warunki szkaradne, ale — musieliśmy je przyjąć... Bądź co bądź, ja podczas tej gonitwy za pieniędzmi już byłem tak zirytowany, że przez dwie ostatnie noce literalnie oka nie zmrużyłem. I to mnie podcięło...

— Spodziewam się...

— A no widzisz. Ale słuchaj dalej. Kiedy dziś mam jechać na kolej, dowiaduję się, że z więzienia uciekł sławny rozbójnik Olejarek i że krąży w okolicach Kulfonowa. Skóra na mnie ścierpła, ponieważ w całym mieście wiedziano, że mam dwadzieścia tysięcy rubli i że zapewne gdzieś z nimi pojadę... Rozumiesz moją trwogę?... Bo przecie specjalnością Olejarka było napadanie i zarzynanie kasjerów, wiozących pieniądze...

— Tak, to nieprzyjemnie! — odezwałem się.

— Szczęściem — mówił rejent — miał dziś do Warszawy jechać nasz jeometra, człowiek odważny, silny i wybornie strzelający z dubeltówki. Więc wziąłem go na swoją bryczkę, on zabrał dubeltówkę i... jazda!... Tymczasem patrz, co się dzieje: o trzy wiorsty za Kulfonowem spotykamy komisarza, który przypomina jeometrze, że miał być dziś u niego, że do niego jedzie i... z drogi zabiera mi chłopa razem z dubeltówką!...

Przez dwa dni miałem jak najgorsze przeczucia; ale od chwili gdy jeometra opuścił moją bryczkę, niezachwianie uwierzyłem, że — musi mnie spotkać jakieś nieszczęście. Pomimo to jechałem dalej... z dwudziestoma tysiącami rubli przy sobie — dodał rejent ciszej, choć dokoła nas nie było nikogo.

W drodze myślę: trzeba wstąpić do Dzięgla i zabrać go ze sobą. Jakoż wstąpiłem, ale Dzięgiel nie mógł jechać do stacji. Na szczęście powiedział mi, że obok drogi zemdlał czy zasnął młody Rzempolski, któremu zepsuła się maszyna.

Z Rzempolskimi, jak ci mówiłem, moje stosunki są zerwane; ale w takiej chwili zapomniałem o nieporozumieniach. Myślę sobie: Rzempolski chce dojechać do stacji, ja potrzebuję towarzysza, więc go zabiorę, a dla większego bezpieczeństwa każę Jędrkowi, ażeby jechał za nami.

Taki miałem projekt. Więc zrozumiesz moje przerażenie, kiedy usłyszałem od ciebie i przekonałem się, że nie jesteś Rzempolskim, że nawet nie jesteś Fafulskim, kuzynem mojej żony... Na szczęście dodał mi otuchy twój uniform cyklistowski i pomyślałem: jeżeli jest cyklistą, musi być porządnym chłopakiem... Tak... jeżeli jest!... Ale jeżeli jest przebranym bandytą?...

Oto dlaczego zacząłem wypytywać cię o Fertnera i Lepperta, których znam z widzenia i ze słyszenia. Prawda, że wypytywałem cię niezgrabnie; wybacz mi przez wzgląd na kłopot i trwogę, jaka wówczas nade mną panowała... Ale ciebie to nic nie obchodzi...

— Jako żywo! — zawołałem, chwytając go za ręce. — Tak mocno odczuwam pańskie niepokoje, jak gdyby chodziło o mego własnego ojca...

— To, że mi współczujesz, widzę, ale ciebie nic nie obchodzi, że... Że ja mam tu, przy sobie... a właściwie na sobie, dwadzieścia tysięcy rubli...

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

# Reforma prawa małżeńskiego

## musi dotrzeć do świadomości wszystkich obywateli

**Wielkim krokiem na drodze postępu jest ujednolicenie prawa małżeńskiego. Nareszcie we wszystkich dzielnicach Polski obowiązują te same przepisy w dziedzinie zawierania małżeństw.**

**Wielkopolska i Ziemie Zachodnie może tak bardzo reformy tej nie odczuły, gdyż obecnie obowiązujące prawo małżeńskie pokrywa się niemal z tymi przepisami, które na terenie Wielkopolski i Ziem Zachodnich obowiązywały już od dawna.**

**Dla mieszkańców jednak dawnych ziem centralnych i wschodnich jest to reforma wprowadzająca radykalne zmiany.**

**Ponieważ na Ziemi Lubuskiej mieszka obecnie ponad 50% dawnych mieszkańców dzielnic centralnych i wschodnich — sprawa ta może wywoływać i wywołuje, zwłaszcza u obywateli mniej uświadomionych szereg nieporozumień i tragicznych nieraz powikłań życiowych. Dlatego należy ją naświetlić i poczynić kroki, celem uniknięcia w przyszłości błędów, wywołanych nieświadomością.**

**Rzecz przedstawia się jak następuje:**

**Polacy na Ziemi Lubuskiej, którzy przybyli tu zza Bugu jako repatrianci przyzwyczaili się od dziecka, że z dziada pradziada ślubu udzielał im ksiądz w kościele i że to było wystarczającym aktem zawarcia małżeństwa. W większości nie orientowali się oni, że w kościele odbywały się wówczas dwa akty, a mianowicie: ksiądz, jako urzędnik stanu cywilnego, udzielał im ślubu cywilnego w parafii i to był akt prawny, ważny wobec państwa i prawa, a następnie ten sam ksiądz udzielał im przed ołtarzem ślubu kościelnego — sakramentu wobec Boga i Kościoła.**

**W pojęciu wielu te dwa różne akty zlewały się ze sobą i w umyśle ich zostało to, że ślub zawiera się w kościele przed proboszczem.**

**Gdy osiedlili się oni na Ziemi Lubuskiej obecnie i gdy obowiązuje tu nowe prawo małżeńskie, wielu z nich myśli i rozumuje niestety dawnymi kategoriami.**

**Zachodzi konieczność powszechnego informowania, że jedynie ważny wobec Państwa i prawa jest ślub cywilny i zawiera go się w Urzędzie Stanu Cywilnego, przed urzędnikiem świeckim — w zarządzie gminy. Zaś innym aktem jest ślub kościelny, zawarty przed ołtarzem wobec Boga, który jest sakramentem, ważnym dla Kościoła.**

**Trzeba sobie uświadomić, że zawarcie wyłącznie ślubu kościelnego jest wobec prawa niewystarczające, że nie ma prawnego znaczenia, że ślub kościelny musi być poprzedzony zawarciem ślubu w Urzędzie Stanu Cywilnego.**

**Znam kilka takich wypadków na Ziemi Lubuskiej, gdy kobieta zwracała się do sędziego z żalem, że mąż po roku małżeństwa porzucił ją, wyjechał i zostawił z dzieckiem. Byli to repatrianci ze wschodu, którzy zawarli już tu, na Ziemi Lubuskiej, wyłącznie ślub kościelny.**

**Dopiero sędzia poinformował ją, że wobec prawa nie byli małżeństwem, że ona nie ma prawa używać nazwiska męża, że dziecko jest prawnie dzieckiem nieślubnym itd. Słowem tragedia, wywołana nieuświadomieniem tej części ludności. Informacja sędziego była niestety w omawianym wypadku spóźniona.**

**Sprawa ta dla dobra obywateli musi być postawiona wyraźnie. Proboszczowie winni przed udzieleniem ślubu kościelnego wymagać od nowożeńców okazania aktu zawarcia małżeństwa w Urzędzie Stanu Cywilnego. Uniknie się przez to wielu tragedii życiowych.**

**Wdzięczne pole do działania otwiera się tutaj przed Komisją Popularyzacji Prawa i przed Zrzeszeniem Prawników Demokratów.**

**Wielka reforma unifikacji prawa małżeńskiego musi dotrzeć do świadomości wszystkich obywateli.**

*Mgr Edmund Grudziński*

# Akcja przerzutu inwentarza w pełnym biegu

## Woj. szczecińskie otrzyma konie i krowy za 150 mil. zł

Mimo wielkich transportów koni i bydła z zagranicy, jakie przychodziły do portu szczecińskiego w ciągu ubiegłego roku, stan pogłowia na Pomorzu Zachodnim nie jest jeszcze zadawalający.

Zw. Samopomocy Chłopskiej w celu dalszego zwiększenia ilości koni i bydła na terenie przeprowadza obecnie akcję przerzutu inwentarza z województw centralnych na Pomorze. Globalna wartość przerzuconych koni i krów osiągnie wysokość 150 mil. zł. Akcja zakończona zostanie z upływem pierwszego kwartału br.

Cena jednego konia wraz z kosztami transportu wynosi około 90 tys. zł, cena krowy waha się od 45—50 tys. zł. Dotychczas przetransportowano 500 sztuk zwierząt.

Akcja przerzutu inwentarza przyczyni się w znacznym stopniu do zwiększenia stanu pogłowia, co umożliwi wiosną łatwiejszą obróbkę ziemi i zmniejszy kryzys mleczny. (bp)

# Współzawodnictwo pracy trwa

**Szczecin.** W ostatnią niedzielę upłynął pierwszy trzymiesięczny okres wyścigu pracy w Państwowych Zakładach Konfekcyjnych w Szczecinie. Projekt rozpoczęcia współzawodnictwa wyszedł z inicjatywy ZWM-owców. We wyścigu pracy Państw. Zakładów Konfekcyjnych brało udział 120 osób. Osiągnięto 350% ponad normę.

Wyścig pracy w Hucie „Szczecin" trwa. Udział bierze 450 młodzieżowców. Wyścig rozpoczęto z dniem 1. 1. br.; dotychczas osiągnięto 220% ponad normę.

Na terenie całego województwa trwa akcja współzawodnictwa wiejskiego, pomiędzy poszczególnymi kołami. Akcja polega na wyścigu w likwidowaniu odłogów i odbudowie wsi. (m)

# Zespół redakcyjny „Głosu" w Gorzowie

W ub. sobotę przybył do Gorzowa zespół redakcyjny „Głosu Wielkopolskiego" celem zapoznania się z problemami gospodarczymi, kulturalnymi i społecznymi tak samego miasta jak i całej Ziemi Lubuskiej. W Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyła się przy tej okazji konferencja prasowa z udziałem około 40 osób, reprezentujących wszystkie dziedziny życia. Konferencji przewodniczył p. wicewojewoda Florian Kroenke.

Przedstawiciele społeczeństwa wypowiedzieli cały szereg postulatów, których realizacja przyczynić się może do rozbudowania i uaktywnienia tych dziedzin życia, o których mówimy na początku. W wyniku konferencji postanowiono, że poszczególni redaktorzy działów przybędą specjalnie do Gorzowa celem szczegółowego rozpracowania poruszonych problemów.

Następnie zespół redakcyjny uczestniczył w przedstawieniu premiery sztuki p. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej pt. „Powrót Mamy" w tutejszym teatrze Ziemi Lubuskiej, gdzie dyrektor teatru p. Al. Gąsowski wygłosił na wstępie przemówienie powitalne oraz omówił samą sztukę jak i program teatru na przyszłość. Recenzje z sztuki zamieścimy w jednym z następnych numerów naszego pisma. Tutaj chcemy tylko zaznaczyć, że po przedstawieniu odbyła się w lokalach Dyrekcji druga konferencja, na której omówiono zagadnienie kulturalne Ziem Odzyskanych, a Ziemi Lubuskiej w szczególności. Znajdzie to również wyraz w osobnym artykule w jednym z następnych numerów.

W godzinach wieczornych współpracownicy „Głosu" zwiedzili największą w Polsce Fabrykę Makaronu w Wieprzycach, pow. Gorzów, o zdolności produkcyjnej 20 ton dziennie. Uczestniczyli również w uroczystości opłatkowej w świetlicy. O produkcji i życiu kulturalnym pracowników tej fabryki napiszemy osobno. (wł)


**„Wykroje i Wzory"**

**2-gi zeszyt**

zawiera wykroje płaszcza raglanowego, spodenek dla chłopca od 4—6 lat, pilotki, torebki wizytowej,

oraz:

**Wzory:**

bielizny pościelowej, ozdobnej i praktycznej, sukienek dziecięcych na drutach, guzików i nici do bielizny i sukien.

Objaśnienie tablicy wykrojów ze wskazówkami krawieckimi.

1b-281


# ZIELONA GÓRA

### ZIELONA GÓRA OTRZYMA KARETKĘ POGOTOWIA

Od pełnomocnika P. C. K. p. mgr. Bodaka dowiadujemy się, że miasto Zielona Góra otrzyma w dniu 1 lutego br. karetkę pogotowia. Powyższą wiadomość należy przyjąć z wielkim zadowoleniem, gdyż brak karetki dawał się specjalnie we znaki mieszkańcom miasta i powiatu.

Do tej pory w nagłych wypadkach P. C. K. wysyłał ambulans sanitarny — jednak koszta zwrotu za benzynę, musieli pokrywać korzystający z niego. Po otrzymaniu karetki — P. C. K. nie będzie pobierało żadnych opłat zasadniczych.

### TYDZIEŃ INWALIDY WOJENNEGO

W dniach od 26 do 31 stycznia br. odbędzie się w ramach ogólnopolskich Tydzień Inwalidy Wojennego.

W związku z tym zawiązał się na terenie naszego miasta komitet honorowy ze starostą powiatowym p. mjr. Tomaszewskim na czele, który opracuje specjalny program.

W ramach Tygodnia Inwalidy Wojennego odbędzie się również zbiórka uliczna oraz sprzedaż nalepek.

Apelujemy do społeczeństwa zielonogórskiego o poparcie powyższej akcji.

### ZAPISY NA KURS KROJU

Osoby — pragnące ukończyć kurs kroju, który obecnie jest prowadzony w Domu Społecznym — ul. Stalina 12. — mogą dodatkowo dokonać zapisów w kancelarii.

Ostateczne zamknięcie list nastąpi w dniu 24 stycznia br. i po tym terminie nowych zapisów przyjmować się nie będzie.

## Uzupełnienie

W związku z podaną już przez nas wiadomością o powstaniu Komitetu Obchodu 100 Rocznicy „Wiosny Ludów" uzupełniamy, że wszelkie ofiary na cele Komitetu przyjmuje KKO pow. poznańskiego, konto 222/354, lub można je przekazywać na konto PKO—4123 z adnotacją: na rzecz „Komitetu Obchodu 100 Rocznicy Wiosny Ludów". Kasa KKO m. Poznania nie przyjmuje żadnych wpłat na ten cel, co mylnie zostało podane.

# Wielkie plany odbudowy miast i wsi

## Czego dokonamy w tej dziedzinie w ciągu 1948 r.?

Wśród wszystkich niemal krajów zniszczonych wojną — najważniejszym zagadnieniem jest odbudowa. Wagę, którą się nadaje sprawom związanym z usuwaniem zniszczeń podkreśla fakt, że istnieje specjalne, odrębne Ministerstwo Odbudowy.

O ile na terenie większych miast powstały tzw. Dyrekcje Odbudowy, to prace budowlane na terenie wsi i mniejszych ośrodków miejskich regulują Wydziały Odbudowy przy Urzędach Wojewódzkich.

Interesującym będzie zapewne plan działalności Wydziału Odbudowy Województwa Poznańskiego na rok 1948. Wszak mamy za sobą dopiero kilkanaście dni stycznia i będziemy mogli z żywym zainteresowaniem śledzić i kontrolować wykonywanie postanowionych zamierzeń. Po to jednak, by móc zabrać głos w przyszłości w szeregu tych spraw związanych z odbudową, które interesują mieszkańców danego pow. czy miasteczka — musimy dobrze poznać projekty.

Otóż jak powiedzieliśmy celem pracy Wydziału — jest odbudowa wsi i miast województwa. Na odbudowę i remont zagród wiejskich przeznacza się w tym roku **228 mil. zł,** z czego 184 mil. z kredytów skarbowych, a 21 mil. z kredytów bankowych. W ogóle wszelkie przewidywane sumy płynąć będą z tych dwu źródeł kredytowych. Na rozbudowę poparcelacyjnych zagród przewidziano 100 mil. zł.

Oprócz akcji remontowej — trzeba jednak budować na nowo. Dotychczas na terenie wsi wielkopolskiej zbudowano już w tych ramach 200 nowych zagród. Projektuje się natomiast w roku bież. remont i odbudowę 720 zagród na Ziemi Lubuskiej i 320 na ziemiach dawnych. Osiedleńcom zagęszczonych powiatów województw wschodnich da się 1400 budowanych zagród na Ziemiach Odzyskanych. Szereg wielkich majątków pod Środą, Wągrowcem, Turkiem zostanie objętych „akcją parcelacyjną".

Również szkolnictwo i cele społeczne mają swoje miejsce w planie odbudowy. Szkoły powszechne na ziemiach dawnych otrzymają 13 300 tys. zł, na Odzyskanych 14 250 tys. Opieka nad dzieckiem pochłonie około 4 mil. zł. Kredyty na oświatę rolniczą wyrażają się sumą 6 mil. zł, na służbę weterynaryjną przewidziano 2 miliony zł, a na opiekę społeczną 11 580 tys. zł z tym, że na Zakłady Opieki Społecznej z górą 9 mil. zł. Pomyślano też o inwalidach, przeznaczając na ten cel 2 mil. zł.

Rolnictwo w szerszym zakresie również zostało uwzględnione. Podając cyfry, stale zastrzegamy się, że nie opatrujemy ich komentarzem własnym (tzn. czy według naszego zdania są właściwie rozprowadzone uwzględniając w sposób należyty potrzeby terenu). A więc stacje meliboracyjne otrzymają prawdopodobnie 3500 tys. zł, majątki Państwowych Nieruchomości Ziemskich — 37 mil. zł (z czego ziemie dawne 27 — a Ziemia Lubuska 10 mil. zł). Takie instytucje jak stacje doświadczalne — 21 582 tys. zł. Przewidziane jest udzielenie pewnych sum na Ośrodki Zdrowia, sanatoria wiejskie i organizacje społeczno-polityczne.

Duży nacisk położono na szkolnictwo we wszystkich powiatach Ziemi Lubuskiej.

Jeżeli chodzi o miasta, to tu podobnie, jak PDO w Poznaniu położy się duży nacisk na budownictwo mieszkaniowe. Będą to domy dla urzędników państwowych. Suma łączna na ten cel plus instytucje państwowe wyniesie 40 mil. zł. Budownictwo mieszkaniowe instytucyj społecznych dysponować będzie na razie kwotą 4 mil. zł. Ogólna akcja zabezpieczenia i remontu powinna pochłonąć 15 mil. zł. Miejskie szkolnictwo otrzyma: na przedszkola 950 tys. zł, na szkoły powszechne na terenach dawnych 11 400 tys. zł, na nowych 18 050 tys. zł, średnie ogólno-kształcące — 7410 tys. zł (ziemie dawne) i 5700 tys. zł (Ziemia Lubuska), zakłady kształcenia nauczycieli — 2280 tys. zł (ziemie dawne) i 3800 tys. zł (Ziemia Lubuska).

Najwięcej stosunkowo otrzyma szkolnictwo zawodowe na terenach odzyskanych, bo aż 15 200 tys. zł (stare ziemie tylko 470 tys. zł). Na opiekę nad dzieckiem na terenach dawnych przewidziano z górą 3 mil. zł, na Ziemi Lubuskiej prawie półtora mil. zł. Stosunkowo mały kredyt przewidziano na szpitale. Te sprawy są dopiero w opracowaniu. Poza tym różne sumy przewidziano na sądownictwo (4750 tys.), budownictwo różnych urzędów (11 500 tys. zł), przedsiębiorstw użyteczności publicznej (5820 tys. zł — ziemie dawne; 14 100 tys. zł odzyskane), zakłady komunikacyjne (2 mil. zł). Uwzględniono również konserwację zabytków (6 mil. zł), a na roboty rozbiórkowe i porządkowe przewidziano 9500 tys. zł. Jest jeszcze szereg działów, gdzie kredyty zostaną dopiero ustalone.

Na skutek braku szczegółowych danych z Ministerstwa, dane rozdzielnika kredytowego na rok 1948 są jeszcze raczej przybliżone. W każdym razie ten dość szeroki zasięg zainteresowań powinien gwarantować istotną dbałość o najżywotniejsze interesy ludności i należałoby sobie życzyć, aby uzgodnione już sumy jak najszybciej mogły być rozprowadzone w terenie z tym, że czynniki miejscowe miałyby prawo do drobnych ewentualnych poprawek.

(Ss)

*Czytelnicy mają głos*

# Pod adresem PKP

Znane powszechnie warunki mieszkaniowe w Poznaniu powodują kilka tysięcy ludzi do codziennego dojeżdżania do pracy w Poznaniu. Nie wolna jest również od tego trasa Poznań—Gniezno. Od kilku tygodni obserwujemy na tej trasie niemożliwy wprost tłok. Wniosek z tego jeden: człowiek pracy „wymaglowany" w pociągu nie daje z siebie tyle ile konieczność dzisiejsza od niego wymaga. Należałoby temu zaradzić.

Rozumiemy, że ze względu na siłę parowozu nie można powiększyć składu pociągów lokalnych. Ale istnieje możliwość odciążenia ich na całej przestrzeni Gniezno—Poznań. Nie wszyscy bowiem z dojeżdżających muszą stawić się do pracy o godzinie 8, nie wszyscy kupcy i studenci muszą akurat jechać pociągiem wychodzącym z Gniezna o godz. 5.55. Czy należałoby wobec tego uruchomić nowy dodatkowy pociąg? Niekoniecznie. Wystarczy tylko przedłużyć bieg pociągu, który wychodzi wcześnie rano ze Żnina i przez Barcin, Mogilno, Trzemeszno przypeżdża do Gniezna o godz. 7.45. Przedłużenie biegu tego pociągu do Poznania rozwiązałoby — naszym zdaniem — tę kwestię całkowicie. Dobrych kilkaset ludzi nie potrzebowałoby się tłoczyć w rannym pociągu i uniknęłoby w ten sposób kłótni a nawet bójek, jak to miało miejsce w dniu wczorajszym, a ludzie pracy przed zajęciami swoimi byliby wypoczęci i wydajność ich byłaby większa.

W imieniu kilka setek dojeżdżających do pracy

**Jan Ryszewski, Gniezno**


**Zebranie plenarne**

**Zrzeszenia Kupców miasta Poznania**

odbędzie się

**w piątek, dnia 23 stycznia br. o godz. 19**

**w sali „Belwederu" przy Marsz. Focha**

(naprzeciw Dworca Zach.)

Na porządku obrad m. i. ważne komunikaty i referat na temat obecnego położenia gospodarczego kupiectwa

**Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej**

Osobnych zawiadomień nie wysyłamy

1a-132 Zarząd

**Przetarg nieograniczony**

Ogłasza się przetarg nieograniczony na dzierżawę obwodu rybackiego Ostrowieckiego, powiat Konin, gm. Kleczew.

Oferty składać należy w Zarządzie Okręgowym Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu, ul. Paderewskiego 10, Referat Rybacki.

Otwarcie ofert nastąpi 4 lutego 1948 r. o godz. 10.

1b-291

**Maszyny biurowe**

Zakup Sprzedaż

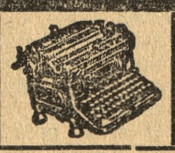

o624

**MARIAN BESSERT**

**Poznań, plac Wolności 2 obok PKO**

**Proszki do spawania**

żeliwa, miedzi, mosiądzu, aluminium.
Proszek do szybkiego utwardzania (cementowania) powierzchni stali

**„AURORA"**

**WYTWÓRNIA CHEMICZNA — KRAKÓW, pl. Wolnica 9**

Przedstawiciele rejonowi poszukiwani.

p953

**Sprostowanie**

W ogłoszeniu „Przetarg — Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu", zamieszczonym w Głosie Wielkopolskim nr 17 z dnia 17. 1. 1948, wkradły się błędy drukarskie, które niniejszym prostujemy. Wydrukowano mylnie: podstawę od maszyn do szycia, chodnię, kasy rejestr., zamiast **podstawy od maszyn do szycia, chłodnię, kasę rejestr.** 1b-260

**Nauka dla dorosłych**

Dyrekcja Prywatnego — z prawami państwowymi — Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, podaje zainteresowanym do wiadomości, że **wpisy na nowy rok szkolny, rozpoczynający się 3 lutego br.,** przyjmuje się w sekretariacie szkoły, mieszczącym się w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. św. Jana Kantego ul. Strzelecka 10, od godziny 17 do 20 codziennie.

Przy zgłoszeniu na I semestr należy przedłożyć: metrykę urodzenia, życiorys, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej i dowód obywatelstwa polskiego. Przyjęci do szkoły mogą być kandydaci od 18 lat wzwyż. 2176

**Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu,** podaje do wiadomości, że w dniu 12 lutego 1948 r. o godz. 11 odbędzie się w lokalu Dyrekcji w Poznaniu przy ulicy Gajowej 8/10

**przetarg ofertowy**

surowych skórek lisów srebrzystych, rudych ALASKA krzyżaków pozyskanych w 47/48 r. we własnych fermach hodowlanych.

Reflektanci przed złożeniem oferty obowiązani są wykazać się wpłatą do kasy D. L. P. wadium w wysokości min. 10% zaoferowanej kwoty.

Oględziny i informacje w lokalu D. L. P. w Poznaniu ul. Gajowa 8/10 w dniu 11 lutego 1948 r. od godz 10—12 w dniu przetargu od godz. 9—11. 1b-255

**Inżynierów-elektryków i techników-elektryków**

zatrudni

**Zjednoczenie Energ. Okr. Pomorskiego (Z. E. W.) Gdańsk**

Zgłoszenia Zakłady Elektryczne Wybrzeża, Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9. 1b-282

Kursy — pisanie na maszynie — Kursy

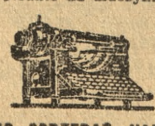

o8202

KUPNO. SPRZEDAŻ. NAPRAWA MASZYN BIUROWYCH

to także odbudowa kraju
to sprawa zaufania
i specjalność firmy

PIOTR PIEPRZYCKI

POZNAŃ

aleja Marcinkowskiego 26 w podwórzu — tel. 23-62

przepisywanie

**Akuszerka** St. Zołądkiewicz — przyjmuje nadal Kościelna 18, m. 18. telefon 90-44. 2059

**Kupuje radiosprzęt**

**Radioeksport**

Sniadeckich 1

Tel. 65-53 o834

# Zbożowiec

samodzielny korespondent, stenotypista — biegle piszący na maszynie potrzebny od 1. II. 48.

Oferty z życiorysem, odpisami świadectw, podaniem referencji, warunkami płacy, kierować: Gdańsk-Wrzeszcz, skrytka pocztowa nr 23. 2390

P. K. O. V — 4499

# OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp Spółdz nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

## Wolne posady

**Apteka** Miejska w Gnieźnie poszukuje magistra(y). 1b-238

Państwowy Zarząd Wodny w Koninie **poszukuje technika-mechanika** z długoletnią praktyką przy budowie obiektów pływających z własnym napędem i bez własnego napędu, oraz ze znajomością administracji i organizacji robót. Warunki do omówienia. 1b-276

**Gospodyni** 1b-280
samodzielnej do kuchni hotelowej, siły fachowej poszukuje się zaraz. Życiorys, świadectwa, referencje konieczne. Spółdzielnia Spożywców „Jedność", Gospoda Warta-Myślibórz, woj. szczecińskie.

**Dziewczynę** do wszystkich prac domowych przyjmę zaraz. Zwierzyniecka 41, m. 3. 2276

**Ogrodnik** - pomocnik potrzebny zaraz. Ogrodnictwo Gryska, Poznań Zgoda 66. f202

**Stróż** nocny, zdrowy, do 60 lat. Stanisław Barelkowski, Poznań, Szyperska 18. c436

**Majątki** Cukrowni Łagiewniki, pow. Dzierzeniów, wojew. Wrocław, poszukują fachowców: ogrodnika, stelmacha kowala, mechanika do maszyn rolniczych, 2 fachowców na pługi parowe, włodarza. Pisemne i osobiste zgłoszenie do administracji majątków. 1a-162

**Pracownicę** (laborantkę) niewykwalifikowaną, przyjmie Laboratorium Chemiczne „Uran", Poznań, aleja Marcinkowskiego 24. 2273

**Szwaczka** do szycia materaców potrzebna. Rekorda, Stary Rynek 29. 2359

**Księgowa** - bilansistka, samodzielna z dłuższą praktyką, do przemysłu, potrzebna. Oferty: Głos Wielkop. nr 2368.

**Młodsza** siła biurowa do obsługi telefonu, biegle pisząca na maszynie potrzebna dla prywatnego przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia tylko wykwalifikowanych sił pod: Poznań, Skrytka pocztowa 28. p975

**WOLNE POSADY DLA FACHOWCÓW.**
Mechanik do obsługi traktorów i maszyn rolniczych, dwóch specjalistów na pługi parowe, kowal, stelmach, ogrodnik. Listowne lub osobiste zgłoszenia przyjmuje Administracja Majątków przy Cukrowni w Łagiewnikach, powiat Dzierżoniów, województwo wrocław., stacja kolej. w miejscu. 1a-181

**Potrzebna** starsza osoba, lubiąca dzieci do prac domowych Wierzbięcice 42, warsztat maszyn. k281

**Biegła** stenotypistka natychmiast potrzebna. K. S. B., Poznań, 27 Grudnia 4. 2325

**Zastępców** do zakupu ziemniaków poszukujemy w każdej miejscowości. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,615. p976

**Czeladników** krawieckich na duże sztuki oraz spodniarza przyjmę. Gowacki, Dąbrowskiego 46, wejście z Rynku Jeżyckiego p977

**Dochodzącej**, uczciwej, czystej, z gotowaniem, do 2 osób z dzieckiem, poszukuję. Zgłoszenia: Matejki 65, m. 6 — godz. 14—15. 2351

**Biurowa siła pomocnicza** z maszynopismem, możliwie ze stenografią — poszukiwana do przedsiębiorstwa rolniczo-handlowego w Poznaniu. Oferty z podaniem warunków: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,599. p967

**Administracja Głosu Wielkopolskiego Poznań, ul. M. Focha 14**
przyjmie
**2 roznosicieli gazet**
z własnymi rowerami
Zgłoszenia między g. 8 a 10 przed południem
1924

**Dziewczyna** potrzebna, Matejki 36, m. 8. 2357

**Gosposia** samodzielna, uczciwa, z dobrym gotowaniem, potrzebna. Zgłosz.: „Mascotte", Strzelecka 31. p965

**Dziewczyna** do dzieci potrzebna zaraz. Dąbrowskiego 36, m. 6. 2328

**Dziewczyna** bez gotowania, z cerowaniem, dobre świadectwa, potrzebna. E. Michaelis, garderoba męska, Poznań — Wrocławska 22 (Walki Młodych). 2331

**Potrzebna** pomoc domowa do domu lekarza, bez prania. Dąbrowskiego 53/55, m. 5. 2323

**Samodzielna** pomoc domowa z gotowaniem, potrzebna zaraz. Marsz. Focha 76, m. 6. 2321

**Pomoc** domowa i praczka potrzebne zaraz. — Szkolna 10 m. 7. 2319

**Fryzjer**, Zygmunta Augusta 4. c462

**Potrzebny** dojarz, samotny, na większe gospodarstwo, zarazem do obrządku świń. Wynagrodzenie pierwszorzędne. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 2316.

**Gosposia** w średnim wieku potrzebna od 1 lutego na większe gospodarstwo — znająca ch'w drobiu. Wynagrodzenie pierwszorzędne. Adres wskaże Głos Wielkop. nr 2315.

## Program audycyj radiowych na czwartek 22. 1. 48 r.

(Zastrzega się zmiany w programie)

6.00 Aud. por.; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Wiadomości; 6.20 Muzyka; 6.50 Program; 6.59 Sygnał; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 7.20 Lekcja języka rosyjskiego; 7.35 Muzyka; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 Muzyka popularna; 9.15 Program lokalny na dzień bież.; 9.17 Przerwa; 10.40 Aud. Min. Ośw.; 11.00 Przerwa; 11.57 Hejnał; 12.03 Wiad. południ.; 12.08 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 Muzyka ludowa; 13.15 „Przegląd kulturalny Wybrzeża" z Gdańska; 13.35 Wiadomości bieżące; 13.40 Muzyka operetkowa; 14.00 Przerwa; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli; 15.00 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 15.05 Muzyka z płyt; 15.10 „Na fali PZZ" — pogadanka; 15.20 Muzyka z płyt; 15.55 Lokalne wiadomości sportowe; 16.00 Dziennik; 16.12 „Tu mówi Wybrzeże; 16.35 Audycja dla dzieci; 16.55 „Z życia wyższych uczelni"; 17.00 Muzyka dla wszystkich; 18.00 Odczyt; 18.15 Przegląd wydarzeń; 18.25 Nadprogram; 18.35 Koncert życzeń; 18.45 „Wieczór literacki Mieczysława Jastruna"; 19.00 „Z zagadnień świata pracy"; 19.10 Aud. dla wojska 19.40 „Melodie świata"; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.50 Audycja TUR-u; 21.00 „Zwycięstwo Sokratesa" — słuchowisko; 21.45 „Muzyka radziecka"; 22.05 Muzyka taneczna; 22.45 Muzyka nastrojowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 „Muzyka dawna"; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn i koniec audycyj.


Wydawca: **Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".**
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Godziny przyjęć: Redaktor naczelny od 12—13-tej; sekretarz redakcji od 10—11-tej
Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.
**Prenumerata** miesięczna: w Poznaniu z odnoszeniem do domu 95,— zł, na prowincji pocztowa 90 — zł. pod opaską 95,— zł.
**Kolportaż** (pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Świerczewskiego 3 tel. 73-64, oraz ul. Daszyńskiego 48, tel. 94-17, 28-62, dyrekcji 94-18. Konto PKO „Czytelnik" — Poznań V-4400 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25
Adres redakcji: **Poznań ul. Matejki 53,** tel. 64-75 i 62-70
Adres administracji: Poznań, M. Focha 14 tel. 62-31.
Oddziały: **Gniezno,** Rynek 20, tel. 12-75; **Gorzów,** ul. Łokietka 24 tel. 318; **Ostrów,** ul. Kościelna 9, tel 753; **Zielona Góra,** pl. Lenina 7.
**Adres Biura Ogłoszeń:** Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I piętr., telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5). Konto: PKO Poznań nr 4499. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.
**Cennik ogłoszeń:** Za 1-łamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 30,— zł, od 71 do 120 mm 35,— zł, od 121 do 200 mm 40,— zł, od 201 do 300 mm 55,— zł ponad 300 mm 75,— zł; większe wśród drobnych (strona 8-łamowa) do 50 mm (tylko 1-łamowe) 50% drożej od zatekstowych, powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejłamowe 100% drożej od zatekstowych; ogłoszenia żałobne w tekście (strona 5-łamowa) do 70 mm 25,— zł, od 71 do 120 mm 30,— zł, od 121 do 200 mm 60,— zł, od 201 do 300 mm 80,— zł, powyżej 300 mm 100,— zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-łamowa) do 70 mm 100,— zł, od 71 do 120 mm 130 — zł, od 121 do 200 mm 150,— zł, od 201 do 300 mm 180,— zł, powyżej 300 mm 220,— zł. Zestaw tabelaryczny, kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy, pierwsze słowo (tłustym drukiem) 30,— zł każde dalsze słowo 15,— zł; wszystkie inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,— zł każde dalsze słowo 25,— zł. W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.
Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu K—0191


## Szuka posady

**Kalkulatorka,** arkusze rozliczeniowe, szuka posady. Oferty Głos Wielkop. nr 2134.

**Wdowa,** starsza, bezwzględnie uczciwa, wyręczy panią domu lub zajmie się inną lekką pracą. Of. Głos Wlkp. nr 1a-170.

**Wykwalifikowana** pielęgniarka-wychowawczyni, szuka posady. Zgłoszenia: ul. Daszyńskiego 109, m. 13 2228

**Wychowawczyni** szuka posady. Boneberger, Biała Gęsi, Murowana Goślina, pow. Oborniki. 1b-277

**Doświadczony** kupiec podróżujący poszukuje przedstawicielstwa firm. Oferty Głos Wielkopolski nr 2363.

**Stenotypistka** rutynowana szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 2337.

**Mechanik** na maszyny do szycia, repatriant, poszukuje pracy. Of. Głos Wlkp. nr 2326.

**Maszynistka,** księgowość, przyjmie posadę — Oferty Głos Wielkopolski nr 2322.

**Starsza** inteligentna poprowadzi dom samotnego. — Oferty Głos Wielkop. nr 2380.

**Wykształcona,** młoda ziemianka, poszukuje kierownictwa lokalu gastronomicznego, sklepu (kasjerki, kelnerki, sekretarki). Oferty nr 535: Czytelnik, Focha 14. f205

**Dobrze** zaprowadzony przedstawiciel, posiadający w centrum Katowic obszerny magazyn, piwnice, telefon, samochód, poszukuje przedstawicielstwa branży spożywczej i chemicznej. Zgłoszenia pod „Przedstawicielstwo" do Biura Ogłoszeń i Reklamy, Katowice, ul. Jana 10. 1b-285

## Nauka

**Tańce** nowoczesne, narodowe, wyucza baletmistrz Szczurek. Zgłoszenia: Zeylanda 2. 1511

**Stenografia,** pisanie na maszynie, Matejki 38, m. 12. 2050

**Korespondencyjne Kursy Księgowości.** Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 1b-224

**Tańców** nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 2153

**Lekcyj** języków udziela dyrektorka kursów językowych Maria Romington, św. Józefa 5, m. 5. f208

**Kursy** pisania na maszynie, ślepą metodą, wszystkimi palcami, Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p8205

**Korespondencyjne** kursy języków obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18—26. 1b-253

**Księgowości** z przebitkową, uproszczoną i podatkową, do całkowitej pewności bilansowej wyucza Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 2013

**Kursy** handlowo-administracyjne, ranne popołudniowe, ze szczególnym uwzględnieniem księgowości, przyjmują dalsze zapisy. Potockiej 16, tel. 67-50. p905

## Osobiste

**Za** długi syna Czesława Mazurczaka rodzice nie odpowiadają. Mielżyńskiego 22, m. 7. 2381

**Bala** Tadeusz z Gorzowa cofa obelgi i przeprasza oskarżycielkę Alinę Szymańską, zamieszkałą w Gorzowie, za zniewagi, jakich dopuścił się w stosunku do niej w dniu 6. 10. 1947 w Gorzowie. 1b-279

## Sprzedaże

**Maszyn** biurowych — kupno, sprzedaż naprawa, Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62. Przepisywanie, powielanie. p8207

**Baloniki** karnawałowe poleca Wytwórnia „Delmina", Warszawa Leszno 6. 1b-284

**Przyczepkę** samochodową o nośności 5 ton sprzedamy wzgl. zamienimy na 8-tonową oraz platformę 2-tonową (nowa) — sprzedamy. Poznań, Rzepeckiego 7, tel. 72-75. 2370

**Krowy,** mleczne jałowice, wysokocielne, rasy nizinnej (nadnoteckiej), stale sprzedaję i kupuję. Adamski, Cnodzież, Rataje 1, tel. 163 2122

**Folwarczek,** 270 morgów, od Poznania 7 km, dom 6-pokojowy, ogrodem, inwentarz martwy kompletny, żywy wnosi dzierżawca. Oddanie dzierżawy na dłuższy okres. Wydzierżawiający nie płaci wcale dzierżawy za pierwszy rok. Następne lata do umowy. Objęcie natychmiast. Wiadomość: Firma „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4, telefon 11-69. 2128

**Pomoc** domowa zaraz. Śniadeckich 4, kolonialka. 2372

**Pomoc** domowa potrzebna. — Grunwaldzka 41a, m. 4. 2398

**Dziewczynki** do lekkich prac. Św. Marcin 62, m. 4. c459

**Ekspedientka** lub uczennica do piekarni potrzebna. Św. Marcin 5. c452

**Pomoc** domowa, bez gotowania i prania, na wyjazd blisko Poznania. Dobre warunki. Słowackiego 12, III ptr. 2373

**Poszukujemy** administratora cegielni, młyna, tylko pierwszorzędne siły. Oferty Głos Wielkopolski nr 2395.

**Dzielna** ekspedientka rzeźnicka potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Grobla 25a, m. 5. Pawlicki. 2374

## Szuka posady

**Kalkulatorka,** arkusze rozliczeniowe, szuka posady. Oferty Głos Wielkop. nr 2134.

**Wdowa,** starsza, bezwzględnie uczciwa, wyręczy panią domu lub zajmie się inną lekką pracą. Of. Głos Wlkp. nr 1a-170.

**Wykwalifikowana** pielęgniarka-wychowawczyni, szuka posady. Zgłoszenia: ul. Daszyńskiego 109, m. 13 2228

**Wychowawczyni** szuka posady. Boneberger, Biała Gęsi, Murowana Goślina, pow. Oborniki. 1b-277

**Doświadczony** kupiec podróżujący poszukuje przedstawicielstwa firm. Oferty Głos Wielkopolski nr 2363.

**Stenotypistka** rutynowana szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 2337.

**Mechanik** na maszyny do szycia, repatriant, poszukuje pracy. Of. Głos Wlkp. nr 2326.

**Maszynistka,** księgowość, przyjmie posadę — Oferty Głos Wielkopolski nr 2322.

**Starsza** inteligentna poprowadzi dom samotnego. — Oferty Głos Wielkop. nr 2380.

**Wykształcona,** młoda ziemianka, poszukuje kierownictwa lokalu gastronomicznego, sklepu (kasjerki, kelnerki, sekretarki). Oferty nr 535: Czytelnik, Focha 14. f205

**Dobrze** zaprowadzony przedstawiciel, posiadający w centrum Katowic obszerny magazyn, piwnice, telefon, samochód, poszukuje przedstawicielstwa branży spożywczej i chemicznej. Zgłoszenia pod „Przedstawicielstwo" do Biura Ogłoszeń i Reklamy, Katowice, ul. Jana 10. 1b-285

## Nauka

**Tańce** nowoczesne, narodowe, wyucza baletmistrz Szczurek. Zgłoszenia: Zeylanda 2. 1511

**Stenografia,** pisanie na maszynie, Matejki 38, m. 12. 2050

**Korespondencyjne Kursy Księgowości.** Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 1b-224

**Tańców** nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 2153

**Lekcyj** języków udziela dyrektorka kursów językowych Maria Romington, św. Józefa 5, m. 5. f208

**Kursy** pisania na maszynie, ślepą metodą, wszystkimi palcami, Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p8205

**Korespondencyjne** kursy języków obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18—26. 1b-253

**Księgowości** z przebitkową, uproszczoną i podatkową, do całkowitej pewności bilansowej wyucza Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 2013

**Kursy** handlowo-administracyjne, ranne popołudniowe, ze szczególnym uwzględnieniem księgowości, przyjmują dalsze zapisy. Potockiej 16, tel. 67-50. p905

## Osobiste

**Za** długi syna Czesława Mazurczaka rodzice nie odpowiadają. Mielżyńskiego 22, m. 7. 2381

**Bala** Tadeusz z Gorzowa cofa obelgi i przeprasza oskarżycielkę Alinę Szymańską, zamieszkałą w Gorzowie, za zniewagi, jakich dopuścił się w stosunku do niej w dniu 6. 10. 1947 w Gorzowie. 1b-279

## Sprzedaże

**Maszyn** biurowych — kupno, sprzedaż naprawa, Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62. Przepisywanie, powielanie. p8207

**Baloniki** karnawałowe poleca Wytwórnia „Delmina", Warszawa Leszno 6. 1b-284

**Przyczepkę** samochodową o nośności 5 ton sprzedamy wzgl. zamienimy na 8-tonową oraz platformę 2-tonową (nowa) — sprzedamy. Poznań, Rzepeckiego 7, tel. 72-75. 2370

**Krowy,** mleczne jałowice, wysokocielne, rasy nizinnej (nadnoteckiej), stale sprzedaję i kupuję. Adamski, Cnodzież, Rataje 1, tel. 163 2122

**Folwarczek,** 270 morgów, od Poznania 7 km, dom 6-pokojowy, ogrodem, inwentarz martwy kompletny, żywy wnosi dzierżawca. Oddanie dzierżawy na dłuższy okres. Wydzierżawiający nie płaci wcale dzierżawy za pierwszy rok. Następne lata do umowy. Objęcie natychmiast. Wiadomość: Firma „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4, telefon 11-69. 2128

**Meble** różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p591

**Komplet narzędzi chirurgicznych,** w dobrym stanie, sprzedam. Gajowa 4, m. 10. 2279

**Jadalnie,** sypialnie, kuchnie poleca najtaniej — K. Bakoś, Garbary 21. 1b-233

**Tokarnia** kompletna. Bohaterów 2. c447

**Pomoc** domowa, bez gotowania i prania, na wyjazd blisko Poznania. Dobre warunki. Słowackiego 12, III ptr. 2373

**Poszukujemy** administratora cegielni, młyna, tylko pierwszorzędne siły. Oferty Głos Wielkopolski nr 2395.

**Dzielna** ekspedientka rzeźnicka potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Grobla 25a, m. 5. Pawlicki. 2374

**Meble** różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p591

**Komplet narzędzi chirurgicznych,** w dobrym stanie, sprzedam. Gajowa 4, m. 10. 2279

**Jadalnie,** sypialnie, kuchnie poleca najtaniej — K. Bakoś, Garbary 21. 1b-233

**Tokarnia** kompletna. Bohaterów 2. c447

**Kompresor** 7 atm Wulkanizacja, M. Focha 47. 2366

**Kostium** biały wełniany. Leszczyńskiego 7 m. 4. 2355

8-tygodniowe rasowe boksy. Szydłowska 12, Winiary. 2353

**Pies** ostry na sprzedaż. Młyńska 2, m. 14. 2350

**Futro** antylopy tanio. Wielka 12, m. 7. 2417

**Parcele** przy Poznaniu tanio sprzedaje Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 2343

**Willę** przy Poznaniu ogrodem sprzeda Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 2342

**Maszynę** krawiecką Singera sprzedam Kraszewskiego 5, m. 5. 2340

**Fortepian** Steinweg, krótki, pilnie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 2335.

**Kompresor** 7 atm Wulkanizacja, M. Focha 47. 2366

**Kostium** biały wełniany. Leszczyńskiego 7 m. 4. 2355

8-tygodniowe rasowe boksy. Szydłowska 12, Winiary. 2353

**Pies** ostry na sprzedaż. Młyńska 2, m. 14. 2350

**Futro** antylopy tanio. Wielka 12, m. 7. 2417

**Parcele** przy Poznaniu tanio sprzedaje Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 2343

**Willę** przy Poznaniu ogrodem sprzeda Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 2342

**Maszyny** krawiecką Singera sprzedam Kraszewskiego 5, m. 5. 2340

**Fortepian** Steinweg, krótki, pilnie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 2335.

**Kamienicę** komfortową, 4 składy, cena 3 500 000; **willa** wolnym mieszkaniem, 2-morgowym ogrodem, 2 000 000 — sprzeda Metelski, Św. Marcin 13. p806

**Willę** pełnokomfortową, ogrodem, przy tramwaju, wolną od kwaterunku, za bezcen sprzeda Firma „Union", Rzeczypospolitej 4. 2126

**Kamienice** 3-piętrowa, komfortowa, oficynami, łazarz — 1 750 000 sprzeda — Firma „Union", Rzeczypospolitej 4. 2127

**Meble** różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p979

**Willę** wolnym 3-pokojowym mieszkaniem 2-morgowym sadem, Poznaniu, sprzeda: Hinz, Stary Rynek 16/17. p933

**Nowe** zabudowania, wolnym mieszkaniem stajniami, garażami, spichrzem 16 m długości, 2-morgowym ogrodem, małym mieście, okolicy Wolsztyna. Korzystnie sprzeda: Hinz, Poznań, Stary Rynek 16/17. p934

**Dom** wolnym składem rzeźnickim, mieszkaniem, prowincji. Pijanowski, Półwiejska 26. p976

**Parcelę** Górczynie, 1500, sprzeda, 600 000. Pijanowski, Półwiejska 26. p974

**Urządzenie** składowe kolonialne, nowoczesne, sprzedam lub wydzierżawię. Informacje w firmie Gątkiewicz, Wierzbięcice 46. p973

**Szafa** pancerna, betonówka, nowoczesna, bardzo silna. — Strzałowa 2, Ślusarnia. p971

**Kino** Siemens 16 sprzedam Poznańska 34, warsztat. p970

**Uwaga** kowale! Stauchmaszyna, dywan 3×4. Kwiatowa 13 m. 5. p969

**Traktor** Buldog, 26 PS sprzedam. T. Kuźdowicz, M. Focha nr 31, tel. 77-06. 2201

**Maszynę** „Pfaff" do szycia i kratkowania. Adres wskaże: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,594. p963

**Katedra Poznańska** — najstarsza świątynia w Polsce **leży** jeszcze **w gruzach.**
**Trzeba ją dźwignąć wysiłkiem całego narodu**
**Złóż ofiarę na jej odbudowę**
(P. K. O. V-54 54)
albo chcesz połączyć piękne z pożytecznym
**kup albumik**
**„dziejów Katedry Poznańskiej"** za 200,— zł. W premiowaniach, które się odbędą w Poznaniu 16. II. 48, 15. III 48, i 15. IV. 48 możesz wygrać
**za 200 zł — 500000 zł** (pół miliona) w gotówce
lub jedną z dalszych premii:
**100000, 50000, 20000, 10000** i t. d.
Albumik kupiony na tydzień przed datą najbliższego premiowania bierze udział nie tylko w nim, ale we wszystkich dalszych (**można wygrać kilkakrotnie**).
**Przesyłać ofiary, zamawiać albumiki, żądać szczegółowych prospektów** można pod adresem:
Arcybiskupi Komitet Odbudowy Katedry Poznańskiej
**Wydział Informacji i Finansów**
**Poznań, Grobla 1, tel. 37-46, P. K. O. V-54-54** 1a-183

**Prądownica**
Siemens-Schuckert 220/52,5 V, 1720 V/m, 0,88/0,0525 K.W. — Oferty: Agentura Chodzież, ul. Krótka 1. 1b-288

**Meble** różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p979

**Willę** wolnym 3-pokojowym mieszkaniem 2-morgowym sadem, Poznaniu, sprzeda: Hinz, Stary Rynek 16/17. p933

**Nowe** zabudowania, wolnym mieszkaniem stajniami, garażami, spichrzem 16 m długości, 2-morgowym ogrodem, małym mieście, okolicy Wolsztyna. Korzystnie sprzeda: Hinz, Poznań, Stary Rynek 16/17. p934

**Dom** wolnym składem rzeźnickim, mieszkaniem, prowincji. Pijanowski, Półwiejska 26. p976

**Parcelę** Górczynie, 1500, sprzeda, 600 000. Pijanowski, Półwiejska 26. p974

**Urządzenie** składowe kolonialne, nowoczesne, sprzedam lub wydzierżawię. Informacje w firmie Gątkiewicz, Wierzbięcice 46. p973

**Szafa** pancerna, betonówka, nowoczesna, bardzo silna. — Strzałowa 2, Ślusarnia. p971

**Kino** Siemens 16 sprzedam Poznańska 34, warsztat. p970

**Uwaga** kowale! Stauchmaszyna, dywan 3×4. Kwiatowa 13 m. 5. p969

**Traktor** Buldog, 26 PS sprzedam. T. Kuźdowicz, M. Focha nr 31, tel. 77-06. 2201

**Maszynę** „Pfaff" do szycia i kratkowania. Adres wskaże: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,594. p963

**Bufet,** stół rozciągany, czarny, dębowy, okazyjnie. Kochanowskiego 6, m. 4a. 2334

**Futro** czarne źrebce, na średnią figurę, dobry stan, sprzedam. Kaszubska, Św. Wojciech 25. 2312

**Fortepian** Steinway & Sohn's sprzedam, Bydgoszcz, Śniadeckich 6, m. 3. c458

**Wannę** kąpiel. emaliow. sprzedam. Hetmańska 33, m. 11. 2329

**Cukromierze**
**termometry**
**do kotłów**
poleca
Specjalny Zakład Optyczny F. Orlicki — św. Marcina 63. p957

**Pianino** pierwszorzędne sprzedam. Kopernika 6, m. 12. 2320

**Dywan** 350×250. Armii Czerwonej 1, m. 17. c455

**Maszynę** damską Singera bardzo dobrym stanie. 27 Grudnia nr 16, m. 9a. c454

**Materiał** czarny czysta wełna, przedwojenny, na garnitur, buty damskie 38. Poznańska 37, m. 7. c453

**Parcelę** Starołęce przy głównej ulicy, komunikacja autobusowa, bardzo ładnie położona, sprzedam. Of. Głos Wielkopolski nr 2391.

**2 wozy** na żelaznych obręczach, nośność 80 i 60 ctr., dobrym stanie. Kasprzak, Robakowo stacja Gądki. 2394

**Samochód** D. K. W. stan bardzo dobry. Zacisze 1b, m 1. 2378

**Skład** mieszkaniem 2-pokojowym, wyeliminowany (Wilda). Zwrot remontu, od gospodarza. Daszyńskiego 59, m. 13. 2348

**Parcele** 10-morgową dobrej ziemi blisko stacji przy Poznaniu tanio sprzeda Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 2345

**Domy** ze ziemią, małe miasteczka na sprzedaż. Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 2344

**Parcele,** Sołaczu, Golęcinie, Dolna Wilda Szamarzewskiego, Grochowska, Słoneczna, Chociszewskiego, al. Czechosłowacka. Ceny przystępne. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59, m. 13, front prawo. 2349

**SPRZEDAMY**
**10 beczek transportowych**
nowych z blachy żelaznej, ocynkowanej o pojemn. 200 ltr zaopatrzonych w dwie obręcze toczne oraz korek w płaszczu.
**„GOPLANA" Państw. Fabryka Czekolady i Cukrów,** Poznań, św. Wawrzyńca 11 1b-268

**Tanio** 2 taborety wyścielane, biurko Gąsiorowskich 8, m. 7. 2367

**Sprzedam** maszynę do szycia i ślubną suknię. Ul. Dąbrowskiego 110, m. 1. 2360

**Willę** przy parku Wilsona oraz dom-willę Winiarach, sprzedam. Zgłoszenia: Kasztelańska 33, m 3, Osiedle Grunwaldzkie. p961

**Wytwórnia** bielizny „Arras" Łódź, Piotrkowska 22 (w podwórzu), wielki wybór eleganckiej bielizny damskiej i męskiej. 1b-283

**SZTANDARY**
**chorągwie**
**paramenta kościelne**
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
**JÓZEF ŁOWIŃSKI**
Poznań, **Garbary 20**
Telefon 39-05
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ 82/8

**Rury, kolana i piece**
w produkcji państwowej
poleca
wyłącznie hurtowo
**„ZACHÓD"**
Poznań, Dąbrowskiego 1
Tel. 42-22, 39-50 p962

## Kupna

**Woskówki,** farbę do powielaczy, maszyny biurowe pisania liczenia, kupuje stale Wacław Rohowski i Ska Poznań, ul. Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p616

**Woski,** tłuszcze, kauczuk, sodę amoniakalną, kupuje — „Słoń", Kantaka 7. p699

**Opony,** dętki samochodowe i motocyklowe, każdej ilości kupuje Wulkanizacja, Dąbrowskiego 89. 1b-228

**Kamienicę,** wille, parcele, kupię, dzielnicy obojętnej. Metelski, Św. Marcin 13. p807

**Przyjezdny** zagranicy kupi parcele Jeżyce, Łazarz, Winogrady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,409. p808

**Tatarkę, grykę**
jęczmień — kupuje i przemiela Młyn Kaszarnia, Strzelecki Kostrzyn Wlkp. Skład: Poznań, al. Marcinkowskiego 16. Tel. 20-23. p960

**Kupimy** większą ilość korków do butli o średn. ca 30 mm, wysokość 25 mm. Warsztat Ślusarski, Wilkońskich 6. 2196

**Kupuję** srebro, złoto, brylanty, kryształy, artystyczną porcelanę. Kruk, Poznań 27 Grudnia 2. p914

**Kupię** bilardy krambularze oraz kije. Św. Marcin 27, skład radiowy. c432

**Samochód** ciężarowy 2-tonowy **Drut** ciągniony, 8 mm. Telefon 85-75. p966

**Kamienicę** lub plac budowlany kupię zaraz. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 2392.

**Łańcuch** zapędowy do samochodu, silnik „Ho", kupię. — Kuliński, Września, Niezłomnych 8. 2184

**Wyrówniarkę** 40—60 cm szer. kupię. Ul. Marii Magdaleny 8. p972

**Samochód** Opel Blitz, ciężarowy. Of. Głos Wlkp. nr 2385.

**Kupię** willę wolnym mieszkaniem lub wypaloną, albo parcelę. Oferty nr 162: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c460

**Dywany,** dywaniki, chodniki, używane, wszelkiego rodzaju kupuję. Myina 9, m. 2. 2383

**Maszynę** cholewkarską leworamienną, w dobrym stanie. Adres wskaże: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,595. p964

**Parcelę** lub willę z ogrodem, może być wypalona, przy tramwaju, kupię. Oferty nr 1910: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k280

**WEŁNĘ**
**OWCZĄ** stale kupuje zamienia na włóczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. — Płaci najwyższe ceny. **Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego.** Tel. 63-31. p8276

w dobrym stanie kupi oraz sprzeda samochód półciężarowy półtonowy. Miejski Komitet Opieki Społecznej, Matejki 56. 2384

## Zamiana

**Fortepian** koncertowy zamienię na pianino. Dopłata. Zygmunta Augusta 3, m. 3. p669

**Uwaga** kolejarze! Zamienię 3 pokoje kom. mieszkanie na podobne prywatne. Dzielnica obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 2361.

**Futro** damskie popielate, modne, sprzedam lub zamienię na wózek dziecięcy (autko). Śniadeckich 4, m. 6. 2341

**3 ubikacje** na lekki przemysł lub handel zamienie na 3—4-pokojowe mieszkanie z komfortem w śródmieściu. Zgłoszenia: tel. 31-31. 2332

**Pokój** kuchnią, stróżostwo, zamienię na podobne bez stróżostwa. Daszyńskiego 63, m. 11. k282

**Dwa** pokoje kuchnią, przedpokój, balkon, łazienka elektr. gaz (Górczyn), na działkę z mieszkaniem. Dzielnica obojętna. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 2377.

## Pieniądz

**Wypożyczę** 200 tysięcy złotych cichy wspólnik. Oferty Głos Wielkopolski nr 2318.

**Wspólnika** do interesu rzeźnickiego, fachowca poszukuję. Oferty Głos Wlkp. nr 2388.

## Wolne lokale

**Elegancki** pokój umeblowany, I ptr., Łazarz, wynajmę. Warunek rok z góry lub pożyczka 50 tysięcy. Oferty Głos Wielkopolski nr 2347.

**27 Grudnia** 2 puste obszerne lokale z klatki, 2 piętro, z telefonem. Oferty nr 136: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c448

**MIESZKANIA**
parterowe:
**2 pokoje kuchnia**
z lokalem na warsztat lub handel,
**4 pokoje kuchnia**
oraz lokale na magazyny wzgl. przemysł
**wynajmę.**
Zgłoszenia Ogrodowa 11. p923

**Mieszkanie** lekarzowi blisko Poznania. Oferty Głos Wielkopolski nr 2330.

**Przyjmę** na wspólny pokój urzędniczkę państwową, kulturalną. Oferty nr 529: Czytelnik, Focha 14. f199

**Lokal** handlowy, 2 wystawy, Śródmieście zwrot remontu, najchętniej spółdzielni. Oferty Głos Wielkop. nr 2376.

**Dwa** pokoje kuchnią i łazienką za zwrotem kosztów oddam. Marsz. Focha 215. f206

## Szuka lokalu

**Student** z brat

# NOWINY Sportowe

## Polonia (Bytom) wygrywa
### trójmecz waterpolowy

R. K. S. „San" urządził w niedzielę ciekawą imprezę pływacką. Do Poznania przyjechała drużyna Polonii z Bytomia rozgrywając trójmecz w piłkę wodną z miejscowymi drużynami: AZS-em i ligowym Sanem. Goście przyjechali w pełnym składzie z reprezentantami Polski: Zakrzewskim w bramce, Zemyrem, Gajdzikiewiczem i Kawwą. Polonia zademonstrowała licznie zebranej publiczności dobre opanowanie piłki oraz wysokie walory techniczne. Pierwszy mecz odbył się między Sanem i A. Z. S-em.

**R. K. S. San — A. Z. S. (Poznań 5:3 (3:0)**

Zespół robotniczy wystąpił w odmłodzonym składzie co wpłynęło korzystnie na tempo gry. W drużynie zwycięzców podobał się młodziutki Koprowiak. Akademicy zagrali słabo i nie byli równorzędnymi partnerami ligowców. Jedynym jasnym punktem był Nogaj. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gorczewski Bogdan 3, Potocki i Koprowiak po jednej.

**Polonia (Bytom) — A. Z. S. (Poznań) 6:1 (3:1)**

Mistrz Polski nie wysilał się zbytnio oszczędzając się wyraźnie na decydujące spotkanie ze Sanem. Wybijał się Gajdzikiewicz demonstrując piękne strzały na bramkę. Punkty zdobyli dla Polonii: Gajdzikiewicz 3, Kot, Kawwa i Zemyr po 1, Honorową bramkę dla akademików strzelił Nogaj. Na koniec odbył się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek.

**Polonia — San 3:1 (2:1)**

Bytomiacy byli szybsi, więcej pływali i tylko dzięki temu odnieśli zwycięstwo. Mecz prowadzony w ostrym tempie przy żywym zainteresowaniu publiki. Prowadzenie zdobywa Polonia przez Zemyra. W chwilę później wyrównuje Gorczewski B. Kawwa pięknym strzałem pod poprzeczką uzyskuje ponowne prowadzenie dla Bytomiaków. W drugiej połowie gra tak samo szybka i ładna. Mistrz Polski wytrzymuje lepiej kondycyjnie i zdołał strzelić jeszcze jedną bramkę przez Kawwę. W sumie goście wygrali zasłużenie będąc drużyną lepiej przygotowaną.

W ramach tej imprezy San pokazał swój narybek pływacki tak w biegach jak i w piłce. Należy przyklasnąć podobnej inicjatywie. Widać, że kierownictwo Sanu dba o przyszłość pływactwa w Poznaniu, wychowując już 8-letnich chłopców.

Trudno pominąć fakt zrozumienia jakiego dali dowody organizatorzy wyznaczając bardzo niskie ceny wstępu. I dało to wynik — na meczu niedzielnym było więcej widzów niż na zawodach międzypaństwowych Czechosłowacja — Polska. Organizacja nie zachwyciła licznie zebranej publiczności. (Jaw)

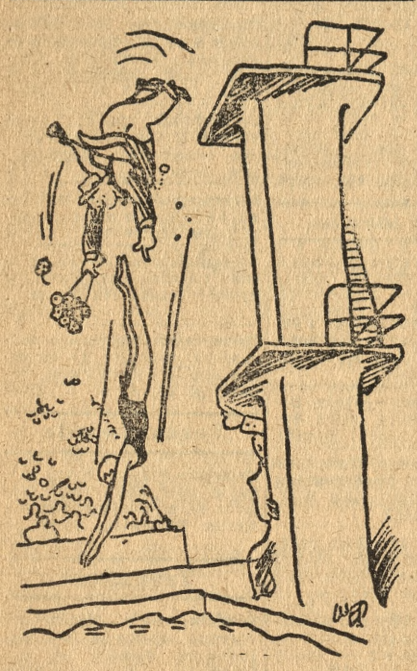

*„Nie ma złej drogi do mej niebogi..."*

## Poznańscy piłkarze obradują

Odbyte w dniu wczorajszym w stołówce zakładów H. Cegielski w Poznaniu roczne walne zgromadzenie POZPN cieszyło się, jak zwykle zresztą, dużą frekwencją, przede wszystkim klubów prowincjonalnych i Ziem Odzyskanych.

Zebraniu przewodniczył mec. Seydlitz, sekretarzował p. Lis z Ostrowa.

Po odczytaniu obszernego protokołu z poprzedniego R. W. Z., dalej — sprawozdania przewodniczącego kol. sędziów p. Krzyżanowskiego oraz komisji rewizyjnej, prezes POZPN, prok. Jonsik rozdał dyplomy i nagrody klubom za zdobyte tytuły mistrzowskie oraz grę fair.

Kilkugodzinna dyskusja nad sprawozdaniami, w której na wyróżnienie zasługiwały rzeczowe wywody mec. Pieczyńskiego, wytknęła szereg bolączek i błędów władz okręgu, nie zawsze zresztą uzasadnionych.

W imieniu władz piłkarskich odpowiadali pp. Nawrocki — przewodniczący W. G. i D. oraz prok. Jonsik. Ostatni naświetlił całokształt prac POZPN, poruszając treściwie i dobitnie braki i osiągnięcia piłkarstwa wielkopolskiego.

Wniosek o udzielenie absolutorium przyjęto przez aklamację.

Wybory uzupełniające przyniosły następujące wyniki:

II wiceprezesem wybrano p. Pikulika Jana (Admira), sekretarzem — p. Persa (Czarni-Poznań), z-cą sekretarza — p. Sobka (ZZK-Poznań), skarbnikiem — p. Lipińskiego (HCP), kronikarzem — p. Mosińskiego St. (HCP), radnym — p. Burlagę (San), zaś do W. G. i D. pp.: Klorka (Admira), Skałeckiego (Posnania), Nowaka (ZZK-Poznań) oraz Bussego (San).

Jako delegatów na roczne walne zebranie PZPN wybrano pp.: prok. Jonsika, mec. Pieczyńskiego, dyr. Marcinkowskiego, Nawrockiego A. i Jachczyka. (Mos)

## Zbiórka w teatrze
### na ostatniego posłańca

W Warszawie, na jednym z ostatnich przedstawień rewii pt. „Duby smalone", w wykonaniu popularnych artystów: Miry Zimińskiej i Ludwika Sempolińskiego, której jednym z numerów był „Ostatni posłaniec", w wykonaniu Ludwika Sempolińskiego, obecny był prawdziwy, ostatni posłaniec warszawski, ob. Krajewski liczący 78 lat. Wśród publiczności przeprowadzono zbiórkę, która, łącznie z 5.000 zł, ofiarowanymi przez Sempolińskiego, wyniosła przeszło 18.000 zł. Pieniądze te wręczono ob. Krajewskiemu.

### Polscy hokeiści w CSR
## Meteor pokonany 4:F

Polska reprezentacyjna drużyna hokejowa, która bawi na tournee treningowym w Czechosłowacji rozegrała w czeskich Budziejowicach następny z kolei mecz, odnosząc nad miejscową drużyną Meteor zasłużone zwycięstwo w stosunku 6:4 (1:1, 1:1, 4:2). Po kilku meczach treningowych drużyna polska, przed wszystkim poprawiła swoją jazdę jak i zgranie i spodziewać się należy, że zawodnicy nasi staną na igrzyskach zimowych w Sant Moritz, w pełnej formie. Bramki dla reprezentacji Polski zdobyli: Burda 2, Gansiniec, Palus, Skarżyński i Lewacki po jednej. (Delo)

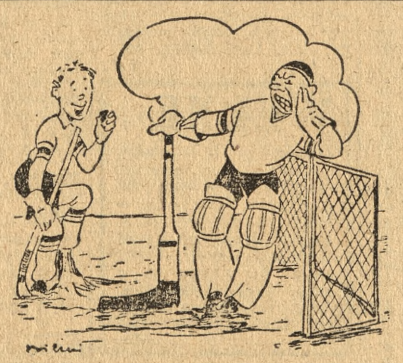

*— Jest nadzieja, Stefek! Błoto już marznie!*

## Racja, panie magistrze!

Pisałem o **kalędarzu**, a pan napisał do nas, że w tym samym wydaniu „Głosu" znalazł pan też kilka błędów w rodzaju „wypadek miał miejsce" — lub „pozdrowienie **od** wolnej Grecji".

Przyznaję rację. Przyznaję. Nie próbuję nawet tych błędów usprawiedliwiać. Być może, że „pozdrowienie od" weszło w krew po tej modnej piosence „Pozdrowienie od gór..." A „miał miejsce"..., no, tak. Spotykam ten zwrot nawet u ludzi wielce wykształconych, tak, jak często mówi się „czekam **za tobą**" zamiast „**na** ciebie".

A swoją drogą poważnie myślimy nad wprowadzeniem podatku od popełnianych błędów w naszej pięknej mowie.

Czy nie mamy racji, panie magistrze?

* * *

Dopłata do podwyższonej taryfy pocztowej, o której pisaliśmy w małym artykuliku pt. „Ładne mi wesele" staje się tematem tych paru jeszcze słów. Okręgowa Dyrekcja Poczt i Telegrafów prosi nas o adres domu weselnego, w którym młody pan musiał dopłacać do weselnych depesz. Wiemy przecież wszyscy, że depeszę opłaca się przy okienku. Istnieją jednak depesze „kościuszkowskie", przesyłane nowożeńcom przez skrzynkę pocztową z opłatą jak na list.

Wyjaśniamy, że chodziło nam zasadniczo o słabą propagandę zwyżki pocztowej. O te przesyłki jak listy, pocztówki czy depesze „kościuszkowskie", które w nieświadomości wysyłano po starej taryfie. (n)



## Pan Kracy pomaga synkowi...

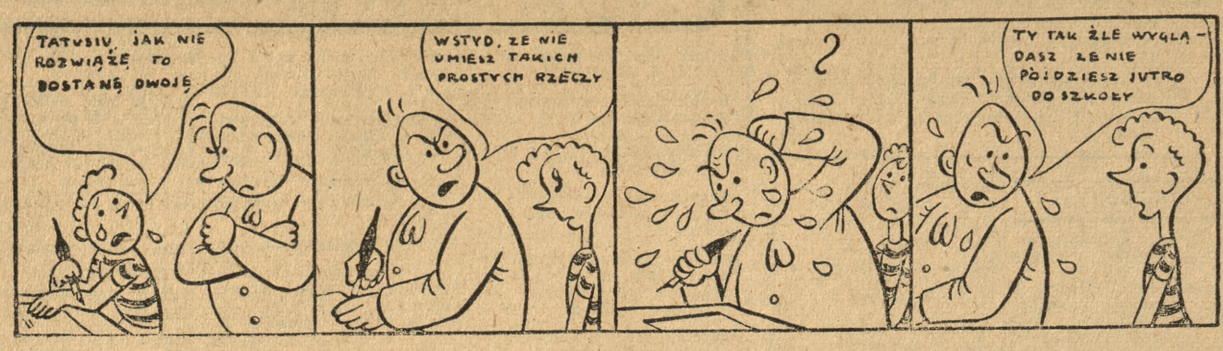


## Jeden raz — trzykrotnie

**Jedno z czołowych pism poznańskich podało wiadomość o zatonięciu statku na Bałtyku. Brzmiała ona w skrócie tak:**

Okręt szwedzki zdążający do macierzystego portu najechał na minę i zatonął. Załoga płynącego obok statku handlowego zdołała uratować 10 marynarzy.

**Inne popularne w stolicy pismo podałoby wiadomość w tej formie:**

Straszliwa burza rozpętała się na Bałtyku, taka, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie. Wiatr z szybkością 100 km na godzinę rozbujał morze tak, że pozostałe jeszcze z wojny miny poczęły pływać po falach. W tym czasie płynął z Gdyni szwedzki okręt, który przy straszliwym huku najechawszy na minę, wyleciał w powietrze. Bohaterskiej załodze płynącego w pobliżu statku pod polską banderą udało się uratować prawie całą załogę płynącego statku.

**A jak napisałoby o tym wypadku pismo wychodzące w Łodzi?**

**Zemsta kochanki**

Dzień był burzliwy. Bałtyk rozhukał się niby ognisty rumak. Ku brzegom spokojnej Szwecji płynął statek borykając się z górami fal.

Erna siedziała w kabinie i szloch wydobywał się z jej piersi. „Ja jego zabiję" — szeptała — „ja jego zabiję". Wtem rozpaczliwa myśl uderzyła do jej skołatanej głowy. Otarła łzy, strzepnęła platynowe włosy i poszła na pokład.

„Gdzie jest Steev" — zapytała sternika.

„Nie wiem" — odpowiedział.

„Słuchaj, będę twoją, lecz wpierw muszę się zemścić".

„On mnie porzucił" — mówiła dalej do sternika. „Słuchaj, najedź na minę, niech potopią się wszyscy; a przede wszystkim Steev".

Sternik usłuchał. Najechał. Trzask okropny. Okręt począł tonąć. Szczęściem dzielni polscy marynarze z płynącego obok polskiego okrętu uratowali część załogi. Wśród nich była Erna i tuląc się do uratowanego sternika, szeptała: „Steev'a już zapomniałam. Kocham cię!"

Koniec.

**Jak widzimy, wszystko jest na tym świecie możliwe.** ten

## FAKTY
### bez komentarzy

**W Szanghaju ze względów oszczędnościowych zamknięto wszystkie dancingi. Gdy 20 tys. pracujących w nich dziewcząt zgłosiło protest, wyjaśniło się, że każda z nich otrzymywała rocznie 4 miliony 500 tys. dolarów. Co prawda chodzi tu nie o amerykańskie, lecz chińskie dolary. Oficjalny kurs dolara amerykańskiego w Chinach wynosi 12 tys. dolarów chińskich a na czarnej giełdzie dają za niego 50 tys. Chińczyk, udający się po zakupy nosi z sobą koszyk z pieniędzmi „gdyż za każdy przedmiot płaci się pakietami pieniędzy.**

## Świergot za oknem

*Codziennie składają wizytę, stukając dzióbkami w rynnę. Przyzwyczaiły się basałyki rozświergotane i w każdy ranek dopraszają się resztek ze stołu. W tym roku los tych miłych przyjaciół nie jest tak bardzo pożałowania godny. Zima jest wyjątkowo łagodna i ptactwo łatwiej daje sobie radę. Tym łatwiej, że są na szczęście ludzie, zwierząt przyjaciele, którzy przez chwilę o tym nie zapomnieli. A więc o karmnikach rozwieszanych w parkach i ogrodach miejskich, o ciągłej czujności nad nieludzkimi woźnicami, katującymi cierpliwie i pracowite konie. Są ludzie, którzy nieprzechodzą obojętnie obok brutalnie stłoczonego drobiu w klatkach. Interweniują, walczą, domagają się (proszę nie posądzać nas o przesadę) należytego postępowania z zwierzętami.*

*Ci ludzie bezinteresownie, w otaczającym ich zmaterializowanym świecie umieją znaleźć tyle czasu, żeby o tym nigdy nie zapominano. I słusznie. W kulturalnym narodzie „być dla zwierząt przyjacielem" jest hasłem naturalnym i zawsze stosowanym.*

*Interesuje nas, czy istniejące Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami znajduje u władz i różnych instytucyj pomoc i poparcie? Czy rozwija się i spotyka zrozumienie społeczeństwa?*

*Powrócimy do tej sprawy, która tylko pozornie wydaje się błahą. Może, ale dla ludzi o kulturze wewnętrznej... zanikającej.* Tad. H. Nowak

Natalia Kruszona-Bukowiecka (7)

## RUBIEŻ

**W rozmowie z repatriantami starosta Nieczyński uświadamia sobie, że ołtarz związał tych ludzi z obcą ziemią.**

Po ceremonii ustawienia krzyża, proboszcz poprosił Nieczyńskiego.

— Może by pan starosta powiedział parę słów. Słyszałem takie piękne przemówienie 22 lipca tamtego roku.

— Zawstydza mnie ksiądz proboszcz swoją łaskawą pamięcią — podziękował Marian. — Dobrze, powiem krótko, gdyż muszę szybko wracać do Rubieży, a chcę jeszcze wysłuchać żali sołtysa i gospodarzy.

Wszedł na krzesło, które mu podsunęli. Ogarnął wzrokiem zamilkłych repatriantów i zaczął:

— Drodzy rodacy! Kiedym was pierwszy raz ujrzał w transporcie, znużonych daleką podróżą, zdawało mi się, że nic już was nie rozweseli. Jechaliście z obojętną rezygnacją przed siebie bez żadnej nadziei w sercu. Później odwiedziłem kilkakrotnie urzędowo waszą wieś, a nie miałem do tej pory możności poznać was tak jak dzisiaj poznałem.

Jest to zaszczytem dla mnie przemawiać do was, którzy macie za sobą wielkie wyrzeczenie, gdyż sam, zachowałem szczęśliwie przez wojnę i dom i rodzinę. Nie będę wam mówił o wielkim obowiązku jaki na was spoczywa, osiedlając Ziemie Odzyskane, bo obowiązek ten już przyswoiliście sobie, co widzę po waszej pracy, waszych czysto utrzymanych gospodarstwach, waszych w miarę możności obrobionych polach.

Każde poświęcenie czegoś drogiego sercu przynosi swoją nagrodę. Waszą ofiarę złożyliście Polsce po to właśnie, żeby nie było więcej rozlewu krwi. I niech się stanie dla was symbolem ten krzyż miłośnie rozwierający ramiona, ustawiony naprzeciw kopca w którym pochowaliście niepotrzebny już czołg.

— Życzę wam, by wnuki wasze, które wyrosną na tej ziemi i pokochają ją tak, jak wy kochaliście waszą ziemię doczekały się tych lat, gdy nie dzwony podczas wojny będą ukrywane, ale gdy niezdatne nikomu armaty przetopimy na dzwony!

— A tobie księże proboszczu nie mnie już dziękować za wszystko coś dla nich od lat, a dla mnie w dniu dzisiejszym dokonał —

Nastała chwila ciszy. Kobiety pociągały nosami. Paru mężczyzn wierzchem dłoni ocierało łzy. Ksiądz, o ile to było możliwe poczerwieniał jeszcze bardziej i ściskając dłoń Nieczyńskiego szeptał:

— Niech pana Bóg błogosławi. Złote słowa usłyszeliśmy. Daj Boże, żeby Polska więcej takich synów miała!

Marian zawstydził się jak dzieciak i chcąc opanować nastrój krzyknął donośnie:

— A teraz kto chce ze mną mówić, niech przyjdzie do sołtysa!

Dwie izby nie mogły pomieścić wszystkich osadników, którzy chcieli się widzieć ze starostą. Chłopi stali więc w małych grupach na podwórzu, ćmiąc śmierdzące w gazetę zawinięte papierosy z własnego tytoniu. Woźniak przyglądał im się z zainteresowaniem, chwytając strzępy rozmów. Siedział bokiem przy kierownicy opierając nogi o ziemię. Kwietniowe słońce grzało przyjemnie przez materiał ubrania. Z pokoi dochodził gwar podniesionych głosów, przez które przedzierały się spokojne słowa Nieczyńskiego.

— Taką krzywą ma gębę, a tak gada — dobiegło nagle Woźniaka czyjeś zdziwienie.

— Od samego gadania nic ci nie przyjdzie. Nam tu nie gadania trzeba, tylko pieniędzy.

— Pieniędzmi też nie wszystko zrobicie — zaprzeczył inny chłop, — a mówił tak, że i do serca trafiło i do głowy.

— Racja — podchwycił serdecznie, stojący wśród nich Opieśniak. — To nie ten delegat na rynku co w zeszłym roku zawracał nam głowę. Czekajcie, z jakiej okazji to było?

— Mniejsza z tym. Mało jest dzisiaj okazji? Ale powiedz jak on mówił, bo nie wszyscy słyszeli.

Opieśniak wszedł na drewniany ganeczek, który prowadził do domu i oparłszy ręce o balustradę rozejrzał się władczym wzrokiem po chłopach, po tym niespodziewanie ryknął:

— Łobywatelowie! My tu sa ciugniem i ciugniem tyn wóz dymokratyczny, a te pasibrzuchy, reakcjonisty i inne żubry łobszarnicze aby trzymajom za śprychy i nie dają nam ciągnąć!

Chłopi buchnęli śmiechem — Cholerne poznaniaki — wołali „Ciugnom i ciugnom". Skąd tyś się tak ich mowy nauczył?

Woźniak aż za brzuch się trzymał z rozbawienia. Dopiero ukazanie się starosty we drzwiach przywróciło mu powagę.

— Czegoś taki wesoły? — spytał Nieczyński gdy minęli wieś.

Woźniak opowiedział całe zajście, ale Marian bynajmniej nie był zadowolony.

— Nie myślałem, że ten Opieśniak taki dzieciuch, usłyszałby go kto i mógłby mieć przykrości

— Sambyś się uśmiał gdybyś go słyszał Można było boki zrywać.

— Ja — zaprotestował Marian. — Ależ to musiałbym się śmiać od rana do wieczora słuchając tych wszystkich przemówień, jakie z racji stanowiska wysłuchiwać muszę. Raczej mi się na płacz zbiera. Co masz w tej paczce?

Woźniak rozważał coś, wreszcie powiedział:

— To właśnie Opieśniak kazał ci dać.

Marian rozłożył papier. W środku znalazł ogromne pół bochenka wiejskiego chleba, kilka jajek otulonych w gazety, biały ser i osełkę masła. Oparta o siedzenie stała litrowa butelka z mlekiem

— Józek — zdenerwował się — ile razy mówiłem, że nie wolno ci nic przyjmować od ludzi. Przyjdzie potem jeden z drugim i będą szukali protekcji u mnie, a jak mu nie załatwię, to powie jeszcze, że łapówki biorę. — Zawinął wszystko z powrotem. — Tego nie ruszę. Zjedz sobie sam jakeś taki mądry.

Woźniak łagodnie ominął dziurę w drodze po tym bez słowa nastawił ku staroście lusterko nad kierownicą.

Nieczyński zobaczył swoją znużoną twarz. Podkrążone oczy i wklęsłe policzki.

Jechali chwilę w milczeniu.

— Wiesz — zaczął Marian, — albo daj tę paczkę pannie Szamerkównie.

— Czemu nie mówisz „Dorocie" — zaczepił Woźniak. — I tak widzę co się święci, zresztą wszyscy widzą. Nie wiem tylko na co czekasz?

— Przecież nie chcesz chyba, żebym się żenił?

— Ja może nie chcę — zaśmiał się, — ale ty chcesz.

— Jakto? Do tej pory o tym nie myślałem. To śliczna mądra dziewczyna, a ja z takim pyskiem dopierobym do niej pasował.

— Twój „pysk" dla niej jest właśnie śliczny. A o ślubie myślałeś mój drogi. Myślałeś od momentu, kiedy podeszła do ciebie na ulicy i spytała: Czy pan jest Polakiem? Pamiętam twoją odpowiedź, że właśnie jesteś z pierwszej grupy i jak ci się omal na szyję nie rzuciła po tych słowach. Opowiedziała zaraz, że ją tu Niemcy na roboty przywieźli i że chce koniecznie z nami pracować, a ty taki zawsze ostrożny w przyjmowaniu ludzi, natychmiast się zgodziłeś.

— Musisz przyznać — przerwał — ten monolog Marian — że jak nas było siedemnastu mężczyzn, to nareszcie jedna ładna Polka i do tego pisząca na maszynie wydała się skarbem.

— Ja wiem — spojrzał mu miło w oczy Woźniak. — Po co mamy tyle mówić? Kobieta jest jak się patrzy, kocha ciebie. Ty wyglądasz jak głodomor, nikt ci gospodarstwa nie prowadzi. Mówię ci ożeń się. W tym wypadku posłuchaj mnie, jestem tyle lat starszy od ciebie, że...

(Ciąg dalszy nastąpi)